Nr. 32 Sroda 1 Lutego 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. [illegible]

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-8
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.30, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. [illegible], zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezrobotnym [illegible]
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wzmożona aktywność partyzantów na frontach chińskich

Jak donosi komunikat chiński, Japończycy po zajęciu wysp Weldżow przygotowali tam bazę operacyjną dla działań na wybrzeżu. Znaczny desant japoński, przewieziony na kilku transportowcach, usiłował lądować na południe od Pakhoi. Jednak zawiadomione o rozpoczęciu lądowania oddziały chińskie przybyły na miejsce i po krótkiej walce zmusiły japończyków do powrotu na statki.

Na północ od Kantonu Chińczycy przeprowadzili przeciwnatarcie na skutek którego przyszło do zaciętych walk w okolicy m. Hualsian. Miasto to po raz trzeci z kolei przeszło w ręce chińskie. Walki trwają również w okolicy m. Lubau.

Podczas gdy w walkach oddziałów regularnych można zanotować pewne odprężenie, działalność partyzantów chińskich wzmaga się coraz bardziej, zwłaszcza na centralnym froncie. Japończycy wysyłają całe pułki do walki z partyzantami w okolice Nankinu i Hangchow. Po napadzie partyzantów na m. Pinku, w prow. Dżekiany, gdzie został zaskoczony i wycięty jeden ze sztabów japońskich, dokonano kilku ekspedycyj karnych, co jednak wywołało dalsze natężenie ruchu partyzanckiego. Ruch na kolei Szanghaj — Hangchow odbywa się pod ochroną pociągów pancernych; ostatnio partyzanci dokonali nawet napadu na przedmieścia Szanghaju.

Kulisy walki z gen. Prehalą
Hitlerowska komedia wyborcza na Rusi Podkarpackiej

Nauczyciele i młodzież karpatoruska w Swalawie postanowili wystawić własną listę karpatoruską w zapowiedzianych wyborach do Sejmu. W tym celu zwrócili się do Wołoszyna, prosząc o zatwierdzenie tej listy. Wołoszyn odrzucił prośbę Karpatorusinów, polecając jednocześnie aresztować głównych ich przewódców. Aresztowani zostali trzej nauczyciele, kilku zbiegło do lasów, a dwóch schroniło się na terytorium węgierskie.

Prezydium sejmu praskiego wystosowało do rządu Rusi Podkarpackiej ostry protest przeciw aresztowaniu posła na sejm czesko-słowacki dr. Kosseya. Na skutek protestu pos. Kossey został zwolniony z więzienia. Zwolnienie nastąpiło jednakże po upływie terminu do składania list kandydatów, tak że lista karpatoruska, na której czele obok b. ministra Rusi Podkarpackiej dr. Baczyńskiego stał pos. dr. Kossey, nie została dopuszczona przez komisję wyborczą.

WALKA Z GEN. PRCHALĄ.

Z wiarygodnych źródeł donoszą o kulisach zaciekłego pojedynku politycznego: gen. Prhala — Rewaj. Z informacyj tych wynika, że centralny rząd praski udzielił rządowi Wołoszyna kredytów na opłacenie pensyj stycznlowych urzędników na Rusi Podkarpackiej. Z otrzymanego kredytu rząd Wołoszyna nie wypłacił dotychczas urzędnikom czeskim ani grosza, podczas gdy swym zaufanym ludziom wypłacił całą pensję za miesiąc styczeń. Na skutek skargi urzędników czeskich gen. Prchala zajął się tą sprawą i stwierdził, że pieniądze, przeznaczone na opłacenie urzędników czeskich, poszły na akcję polityczną, przyczym min. Rewaj dysponował tymi sumami w sposób zupełnie dowolny bez żadnego preliminarza. Wykrycie tej afery jest jednym z powodów tak zaciekłej kampanii, prowadzonej przede wszystkim przez min. Rewaja przeciwko gen. Prhali.

Walki w Katalonii trwają
Włoski okupant Barcelony odznaczony przez gen. Franco

Komunikat kwatery głównej gen. Franco stwierdza, że na odcinku środkowym frontu katalońskiego zdobyto miejscowości Cardewen i Valsena.

Na froncie Estramadara wojska gen. Franco przesunęły swe pozycje do przodu, mimo bardzo silnego oporu, stawianego przez wojska republikańskie.

Lotnictwo bombardowało w niedzielę obiekty wojskowe w portach Gandia oraz stacje kolejowe w Geronie i Figueras. Samoloty faszystowskie dokonały również nalotów na lotniska i hangary republikańskie w Tegeras i Cebra.

Na środkowym odcinku — na wschód od Manresa — zajęto Monistrol de Calders i San Lorenzo Savall. Szereg natarć nieprzyjaciela odparto z wielkimi stratami dla napastnika.

Na odcinku wybrzeża zajęto miejscowości Llinas, między Granollers i Arenys del Mar. Wojska republikańskie stawiały tu zacięty opór, który został jednak przełamany, po walkach z udziałem artylerii i lotnictwa bombardującego.

Na froncie Estramadury wojska gen. Franco przystąpiły do kontrataków, wypierając wojska nieprzyjacielskie, które straciły 400 zabitych.

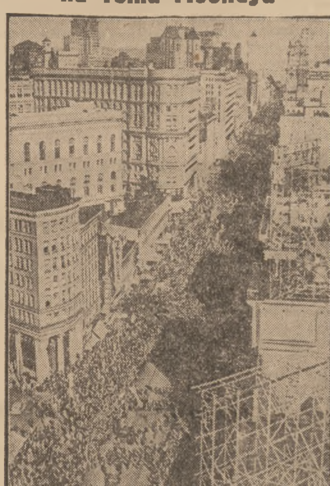
PROTEST RZĄDU BRYTYJSKIEGO W SPRAWIE BOMBARDOWANIA STATKÓW ANGIELSKICH.

Rząd brytyjski przekazał rządowi gen. Franco notę protestacyjną w sprawie bombardowania statków brytyjskich w portach hiszpańskich.

„NARODOWY" GENERAŁ HISZPAŃSKI.

Dowódca włoskich oddziałów gen. Gambera, odznaczony został przez rząd gen. Franco medalem wojskowym, będącym najwyższą odznaką hiszpańską.

Całe San Francisko czekało na Toma Mooneya



Po wypuszczeniu z więzienia w którym spędził niewinnie 22 lata Tom Mooney udał się do swego rodzinnego miasta San Francisco, gdzie został przed laty aresztowany. Miasto urządziło Mooneyowi prawdziwie królewskie przyjęcie. Setki tysięcy ludzi oczekiwało na ulicach. Na jednej z głównych ulic miasta, na której w 1916 roku urządzono zamach, który miał tak tragiczne następstwa dla Toma Mooeya, odbyło się uroczyste powitanie niewinnej ofiary prowokacji policyjnej. Ulica— jak to widać na naszym zdjęciu— jest wypełniona przez olbrzymie tłumy. Biała strzałka wskazuje miejsce gdzie Mooney został przed 22 laty aresztowany.

Prasa zamiera w „Trzeciej" Rzeszy

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że z dniem 1 lutego b. r. „Berliner Tageblatt" zostanie połączony z „Deutsche Allgemeine Ztg.".

Pogłoski o dymisjach w gabinecie angielskim

W niedzielę kursowały w londyńskich kołach politycznych pogłoski jakoby 2 podsekretarzy stanu miało zamiar zgłosić dymisję. brzmią: R. S. Hudson, podsekretarz stanu w min. handlu zamorskiego oraz lord Dufferin podsekretarz stanu w min. kolonii.

Transport samolotów dla Anglii

W San Pedro załadowano 14 samolotów wojskowych, wykonanych w Ameryce a przeznaczonych dla Anglii, na pokład statku „Lochavon". Samoloty te typu „Lockheed" stanowią część zamówienia brytyjskiego, opiewającego — jak wiadomo — na 200 samolotów.

Nowy min. handlu Ameryki

Amerykańskie koła polityczne polityczne zarówno demokratyczne, jak i republikańskie przywiązują wielkie znaczenie do nominacji Harry'ego Hopkinsa na stanowisko min. handlu, istnieje bowiem przekonanie, że jest on kandydatem prezydenta Roosevelta na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych w nadchodzących wyborach w 1940 roku.

Hopkins zatwierdzony został na swym stanowisku 58 głosami przeciwko 27, przy czym nominacja jego poprzedzona była długotrwałą dyskusją.

Emigracja do Argentyny

Według statystyki urzędu imigracyjnego w Buenos Aires, w roku 1938 przybyło do Argentyny drogą zamorską ogółem 49.599 osób, z czego 7.433 jako pasażerowie 1-szej klasy, resztę stanowili pasażerowie drugiej i trzeciej klasy. Z ogólnej ilości pasażerów pierwszej klasy było 299 obywateli polskich, z ogólnej zaś ilości pasażerów drugiej i trzeciej klasy łącznie było 11.538 Polaków. Immigracja polska do Argentyny w roku 1938 zajęła ilościowo pierwsze miejsce.

Neutralny pas graniczny pomiędzy Czecho-Słowacją i Węgrami

W związku z postanowieniem komisji granicznej czesko-słowacko-węgierskiej o utworzeniu neutralnego pasa granicznego szerokości 1 i pół klm. na granicy Węgier i Czecho-Słowacji wojska czeskie cofnęły się z linii demarkacyjnej na odpowiednią odległość, niszcząc schrony i umocnienia betonowe na ewakuowanych odcinkach. W Horianach, na pagórkach, otaczających Ungwar, wojska czeskie wysadziły w powietrze pobudowane tam stanowiska artylerii ciężkiej.

Konferencja „okrągłego stołu" dla spraw Palestyny

Termin rozpoczęcia konferencji palestyńskiej w Londynie nie został jeszcze dokładnie postanowiony, jednakże w kołach politycznych przypuszczają, że formalne otwarcie nastąpi z początkiem lutego r. b. W czasie pierwszego posiedzenia przewodniczyć będzie premier Chamberlain. Przypuszcza się, że w czasie konferencji główna praca spoczywać będzie na barkach ministra kolonii i dominiów — Malcolma Mac Donalda, którego zadaniem będzie utrzymywanie stałego kontaktu z poszczególnymi delegacjami. Min. Mac Donald będzie się starał doprowadzić do bezpośrednich rozmów pomiędzy delegacją arabską i żydowską.

Zamach w Szanghaju

W niedzielę wieczorem w jednym z hoteli przy ul. Nankińskiej w Szanghaju dokonano zamachu na wyższego urzędnika nowego Rządu nankińskiego Mayuhonga, który został zabity kulą rewolwerową. Sprawca zamachu zbiegł

Hołd stolicy

Pamięci Andrzeja Struga

Staraniem Komitetu Uczczenia Pamięci A. Struga, przy udziale Polskiej Partii Socjalistycznej i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, odbyła się w niedzielę, w warszawskim „Ateneum":

Akademia ku czci ku ANDRZEJA STRUGA,

pisarza, artysty, działacza politycznego, a przede wszystkim człowieka.

Złożyły hołd masy robotników i pracowników umysł., przedstawiciele świata literackiego, artystycznego i kulturalnego stolicy, zastępy młodzieży, licznie przybyli wojskowi.

Dawno nie widziano tak imponującej manifestacji. Ale też i nie często zdarza się postać — symbol na miarę Andrzeja Struga.

Akademia ku Jego czci skupia wszystkich, co na przekór rozwielmożnionej szarzyźnie życia w Polsce, czują potrzebę odetchnięcia powiewem wielkich idei, myśli i czynów.

Akademię, zagaił i przemówienie wygłosił — ze sceny udekorowanej portretem A. Struga, przy którym straż pełniła

warta honorowa A. S.,

przewodniczący Komitetu — *generał Mariusz Zaruski.*

Prelekcję o Andrzeju Strugu, „Człowieku z jednej bryły" wygłosił:

tow. Mieczysław Niedziałkowski.

Uświetniła Akademię:

orkiestra pracowników Elektrowni pod batutą tow. Bolesława Turczyńskiego, wykonaniem Beethovena uwertury do „Koriolana" i ilustracji muzycznej do inscenizacji fragmentów z dzieł A. Struga, w wykonaniu Sceny Robotniczej TUR.

Art. p. Marian Wyrzykowski: *odczytał A. Struga myśli „o posłannictwie polskiego pisarza"* (fragmenty z „Chimery" i z „Pokolenia Marka Świdy"), a

p. *Dora Kalinówna* recytowała wiersz Czesława Ciepl'ińskiego o Andrzeju Strugu.

Inscenizacja fragmentów z dzieł A STRUGA w wykonaniu Sceny Robotniczej T. U. R. pod kierunkiem tow. Natalii Zarembiny objęła:

„Ostatnie listy" z „W twardej służbie", „Towarzyszkę Kamę" z „Dziejów jednego pocisku", „Sternika z U. C. 17" z „Żółtego Krzyża", „Pana i parobka" z „Ojców naszych' i ‚W Tatrach' z „Chimery".

Odżyły w pamięci słuchaczy najcelniejsze z dzieł i prac A. Struga.

Ale przede wszystkim odżyła Jego

niezapomniana, wspaniała, piękna postać człowieka,

który związał się wszystkimi duszy i serca wartościami z ideą socjalistyczną i do końca pozostał, we wszystkich swoich poczynaniach, wierny Czerwonym Sztandarom.

Zajścia w lesienickiej fabryce drożdży

W lesienickiej drożdżowni doszło do poważnego incydentu. — Przybyłych przedstawicieli kartelu robotnicy nie dopuścili do wnętrza fabryki. Na skutek obecnego kierownika drożdżowni (z ramienia kartelu), inż. Bogdanowicza, dopuszczono przedstawicieli kartelu tylko do kancelarii administracji drożdżowni, gdzie delegacja pracowników wysunęła im postulaty, od których robotnicy uzależniają dopuszczenie przedstawicieli kartelu na teren fabryki.

Jeden z przedstawicieli kartelu p. Starek, oświadczył, iż pracowników nie powinno interesować co właściciele zamierzają zrobić z fabryką, gdyż od tego są właścicielami, aby mogli zrobić co im się podoba.

Pracownicy gorąco zaprotestowali przeciwko takiemu stanowisku.

Przedstawiciele kartelu rozpuszczają wciąż wiadomości, mające na celu uśpienie opinii robotniczej, jak np., że dotychczasowy właściciel fabryki ma ją objąć i prowadzić nadal.

34-ta rocznica strajku szkolnego

W rocznicę strajku szkolnego — 1 lutego 1905 roku — organizuje Stowarzyszenie Uczestników Walki o Szkołę Polską doroczne uroczyste zebranie w Warszawie.

Wygłoszone zostaną następujące referaty:

Stanisław Dobrowolski — Czym jesteśmy i co nas wiąże?

Witold Suchodolski — Starzy i młodzi w okresie naszej walki.

Bronisława Smidowicz - Matuszewska z Wrześni — Jak to było we Wrześni.

Prof. Bohdan Nawroczyński Utrwalenie dziejów naszego pokolenia.

Dr. Bronisław Helczyński — Głosy z Bytomia i Kwidzynia.

Cecylia Kucewiczowa — Dzieci nasze w Brazylii.

Czesław J. Babiski — Nasza troska o młode pokolenie.

Zebranie odbędzie się w środę, 1 lutego o godz. 20 punktualnie w auli gimnazjum im. Królowej Jadwigi (pl. Trzech Krzyży, róg ul. Wiejskiej).

Informacje i zaproszenia w sekretariacie Stowarzyszenia, Koszykowa 19 m. 12a, tel. 887-59.

Zawarcie układu zbiorowego w fabryce korków

W wyniku akcji Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego i pokrewnych zawodów, oraz kilku uciążliwych konferencji w Inspekcji Pracy, w nocy z dn. 26 na 27 b. m. został podpisany układ pomiędzy robotnikami a dyrekcją fabryki korków w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej 30. Płace zostały podwyższone o 10% dla bor-maszynistek i pomocy, 5% dla krajaczy i pomocy, a dla t. zw. sortowniczek od 10 do 20%.

Oprócz tego układ zawiera postanowienia w sprawie uprawnień delegatów, oraz ustala, że wszelkie sprawy, dotyczące warunków pracy i płacy, będą załatwiane w porozumieniu ze Związkiem.

Należy podkreślić, że zawarty układ ma duże znaczenie dla robotnic i robotników, gdyż dotychczas w tym zakładzie panował niczym nieograniczony wyzysk. Kierownictwo niezmiernie dużo sobie pozwalało w stosunku do ogółu robotników, a w szczególności do kobiet, które stanowią większość załogi robotniczej i które były wyzyskiwane.

Akcją kierował Oddział robotników drzewnych i Sekretariat Okręgu Warszawskiego Zw. Klasowego.

Podróż Benesza do Ameryki

B. prezydent Czechosłowacji dr. Benesz odpłynie w dniu 2-go lutego r. b. z Londynu do Ameryki.

26 lutego wybory w Kole

Władze nadzorcze zarządziły wybory do Rady Miejskiej w Kole, które odbędą się w dniu 26 lutego r. b. Powołano już główną komisję wyborczą oraz siedem komisyj okręgowych. Zainteresowanie społeczeństwa wyborami duże.

„Ci, którzy liczą na upadek Francji, zawiodą się"

- powiedział min. Bonnet

ANGOULEME (PAT.). Na bankiecie miejscowej sekcji Federacji Radykalno - Socjalistycznej min. Bonnet wygłosił przemówienie poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej.

Nigdy jeszcze od czasów wojny — oświadczył min. Bonnet Europa nie przeżywała chwili tak burzliwych, jak te, których jesteśmy świadkami od 10 miesięcy. Każdego niemal tygodnia wyrastają przed nami nowe przeszkody, dołączając się do tych, które musieli zwalczać nasi przodkowie: wojna w Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie, żądania włoskie, niepokój w Europie Środkowej.

Pragniemy szczerze pokoju — stwierdził z naciskiem minister Bonnet — i to pokoju ze wszystkimi narodami, ale *gdybyśmy stanęli pewnego dnia w obliczu trudności, będziemy stawiać im czoło z zimną krwią, jak przystało na naród pewny swych przeznaczeń.*

Mobilizacja armii francuskiej we wrześniu r. ub. wykazała, iż w obliczu niebezpieczeństwa Francja stanie jak jeden mąż, tak jak to bywało zawsze w ciągu jej długiej historii. *Ci, którzy liczą na upadek Francji, zawiodą się boleśnie.*

Kończąc swe przemówienie minister Bonnet zaapelował do ducha poświęcenia oraz męstwa narodu francuskiego, który w obecnej chwili dziejowej musi zdobyć się na ogromny wysiłek, celem zwiększenia swej produkcji i zabezpieczenia najcenniejszego dobra jakim jest — zdaniem ministra — pokój.

Agresywny ton prasy faszystowskiej

Tygodnik „Relazioni Internazionali" w artykule, poświęconym stanowisku Francji wobec zwycięstwa gen. Franco, pisze m. in.: jeżeli Francja będzie nadal prowadzić swą negatywną politykę wobec rewindykacyj włoskich, wówczas stanowić będzie prawdziwą groźbę (?) dla pokoju w Europie.

W takim zaś wypadku należałoby problem hiszpański i rewindykacje włoskie traktować łącznie i znaleźć dla obu tych zagadnień łączne rozwiązanie (?). Równocześnie przy tym należałoby załatwić wiele innych otwartych zagadnień europejskich.

(PAT)

Najbliższe dążenie Niemiec — to kolonie

LONDYN (ATE.). Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" w obszernym artykule analizuje sytuację międzynarodową w przededniu przemówienia kanclerza Hitlera. Hitler, zdaniem dziennika, zamierza uzyskać nowe sukcesy dyplomatyczne w r. 1939 nie na wschodzie, lecz na zachodzie. Wypływa to z dwóch faktów: pierwszy, to poparcie, jakie Niemcy dały żądaniom włoskim wobec Francji, drugi fakt, to rozmowa między kanclerzem Hitlerem a min. Beckiem z początkiem b. m. Dzienniki powołują się na pierwsze autentyczne sprawozdanie z tej rozmowy, które pojawiło się w „Sunday Times". Hitler oświadczył, że nie ma zamiaru udzielenia poparcia ukraińskiemu ruchowi niepodległościowemu i że jego najbliższym dążeniem jest uzyskanie nowego podziału posiadłości kolonialnych.

Wolne pole dla hitlerowców w Czecho-Słowacji

W następstwie rozmów odbytych przez min. von Ribbentropa z min. dr. Chvalkovskim w Berlinie, czesko - słowackie ministerium spraw zagranicznych przesłało poselstwu niemieckiemu w Pradze notę werbalną. Nota ta zawiera zawiadomienie, że Niemiecka Partia Narodowo - „Socjalistyczna" i jej organizacje może bez przeszkód prowadzić swoją działalność na terenie Czechosłowacji, zgodnie z wytycznymi ustalonymi przez sekretarza stanu Bohle, kierownika organizacji zagranicznej Partii Narodowo - „Socjalistycznej."

Nowi panowie w Niemczech

Berlińska willa niemieckiego min. sprawiedliwości, Francka, składa się z 26 salonów. Przed willą stoją trzy auta. Pierwszym pan minister jedzie do biura, w drugim pani ministrowa śpieszy do fryzjera, a w trzecim córeczka ministrów — do szkoły. W willi jest zainstalowany wspaniały nowoczesny aparat telewizyjny, jakich tylko niewiele znajduje się w niemieckich urzędach telekomunikacyjnych.

Posiłki w willi Francka dzielą się na trzy kategorie. Pierwsza przeznaczona jest dla rodziny ministra, druga dla ludzi z „średniego stanu", trzecia—dla służby.

Wybór socjalisty

PARYŻ (PAT.). W wyborach do Izby Deputowanych w Saint Quentin socjalista Bugain wybrany został przeciwko kandydaturze niezależnego radykała Roberta.

Za wódkę płacą kobietami

Jedna z komisyj rządu angielskiego, która przeprowadza studia w brytyjskiej kolonii Kenia, doszła do niezwykłego ustalenia powodów prawie zupełnego braku kobiet w niektórych osiedlach murzyńskich. Stwierdzono, że tubylcy za wódkę płacili kobietami. Ponieważ ta sma kowała im, posunęli się tak daleko, że ogołocili swoje wsie prawie całkowicie nie tylko z dorosłych kobiet, ale nawet z dorastających dziewcząt.

Wybuch bomby w Jerozolimie

zranił 7 osób

W pobliżu jednego z kinematografów w Jerozolimie rzucono bombę, owiniętą w chustkę. Wybuch nastąpił, kiedy bomba znajdowała się w powietrzu. Odłamki pocisku raniły żołnierza brytyjskiego, oraz 6 innych osób.

Fala emigracji do Meksyku

MEKSYK (PAT.). Tutejszy urząd emigracyjny zarzucony jest prośbami o zezwolenie na wjazd i osiedlenie się w Meksyku od emigrantów politycznych, zmuszonych wyjechać z Europy. Chodzi tu o niemieckich i austriackich Żydów. Według ogólnikowego obliczenia obecnie urząd emigracyjny posiada do rozpatrzenia około 10 tysięcy podań.

Aresztowania wśród Irlandczyków

LONDYN (PAT.). W Liverpoolu policja aresztowała 5 Irlandczyków. W czasie rewizji w dzielnicy irlandzkiej znaleziono szereg dokumentów, butelkę z kwasem siarczanym, beczkę nafty, kilka baniek benzyny, aparat sygnałowy typu wojskowego, karabin i kable elektryczne. Rewizja dokonana została na podstawie wskazówek Scotland Yard.

Sekta „czcicieli diabła"

Policja w Cluj (Siedmiogród) aresztowała licznych zwolenników wykrytej tam ostatnio sekty „Czcicieli diabła", której członkowie dokonywali niesamowitych praktyk. „Czciciele diabła" odprawiali „nabożeństwa" zawsze o północy. Czarno ubrani, w czarnych maskach na twarzach, składali oni na ołtarzu ofiary w postaci czarnego psa, którego zabijały dwie czarno ubrane kobiety. Następnie pies był uroczyście chowany w czarnej trumnie. Na podwórzu domu, w którym zbierali się „Czciciele diabła", policja znalazła zbiorowy grób wielkiej ilości psów, użytych na ofiary.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NARCIARSTWO

LOSOWANIE NUMERÓW STARTOWYCH DO MISTRZOSTW FIS.

W niedzielę wieczorem w sali krakowskiej Izby Handlowo - Przemysłowej udekorowanej flagami Polski, Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, Polskiego Zw. Narciarskiego oraz wszystkich państw zrzeszonych w Międzyn. Federacji Narciarskiej, odbyło się losowanie numerów startowych do narciarskich mistrzostw świata w Zakopanem. Obecni byli przedstawiciele władz, państw obcych, biorących udział w zawodach FIS, oraz przedstawiciele prasy. Zebranych powitał wiceprezes Polskiego Zw. Narciarskiego dr. Załuski, który oświadczył, że losowanie jest pierwszym aktem oficjalnym mistrzostw FIS. Następnie zabrał głos dr. Boniecki, który odczytał protokuł zamknięcia zgłoszeń, z którego wynika, że w tegorocznych 11 z rzędu zawodach FIS w Zakopanem weźmie udział 14 związków państwowych, a mianowicie: Anglia, Finlandia, Francja, Jugosławia, Kanada, Norwegia, Niemcy, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Szwedzki Zw. Narciarski w Finlandii, Węgry i Włochy.

Sekretarz generalny organizacyjnego Komitetu zawodów FIS. red. Stanisław Faecher oświadczył, że losowanie dotyczyć będzie wyłącznie konkurencyj klasycznych, gdyż w myśl regulaminu losowanie do kombinacji alpejskiej odbędzie się na 3 dni przed zawodami, t. j. w dniu 8 lutego w Zakopanem.

Z kolei przewodniczący powołał na asesorów konsulów Francji, Szwajcarii, Włoch, Szwecji, Niemiec i Węgier, po czym red. Faecher odczytywał nazwiska zawodników w poszczególnych konkurencjach, a asesorowie wyjmowali z urny numery startowe.

Losowanie odbywało się państwami według alfabetu francuskiego. wszystkie przemówienia tłumaczone były na języki francuski, angielski i niemiecki.

NARESZCIE ŚNIEG W ZAKOPANEM.

Warunki śnieżno - terenowe w Zakopanem jak i w Tatrach dzięki dalszym opadom śnieżnym, trwającym już od piątku po południu do tej pory, znacznie się poprawiły i z godziny na godzinę są coraz lepsze. Warstwa świeżo spadłego śniegu wynosi już ponad 30 cm. silne zachmurzenie przy niskiej stosunkowo temperaturze pozwala oczekiwać dalszych opadów śnieżnych, a tym samym ustalenie się warunków zimowych na Podhalu i w Zakopanem. W związku z tym zarówno nasi zawodnicy, przebywający na ośrodku treningowym, jak i przybyli do Zakopanego zawodnicy francuscy i włoscy, rozpoczęli treningi.

BOKS

REWANŻ BOKSERÓW WARSZAWSKICH.

W niedzielę odbył się w Równem rewanżowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Wołynia. Warszawa, która tym razem wystawiła silniejszy skład, wygrała zdecydowanie 12:4.

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW SYRENY W KRAKOWIE.

W Krakowie odbył się mecz bokserski pomiędzy stołeczną Syreną i krakowską Wisłą. Zwycięstwo odniosła Syrena w stosunku 11:5. Mecz wywołał w Krakowie duże zainteresowanie ze względu na występ Kolczyńskiego. W sali kina „Świt" zebrała się rekordowa, jak na stosunki krakowskie, liczba publiczności. przeszło 1.500 osób. Przebieg walk wykazał znaczną przewagę techniczną i bojową zawodników warszawskich. Pięściarze Wisły stawiali jednak zacięty opór, nadrabiając braki techniczne ambicją.

PIĘŚCIARZE POLONII WARSZAWSKIEJ WYGRALI W LUBLINIE.

W niedzielę odbył się w Lublinie towarzyski mecz bokserski pomiędzy stołeczną Polonią i drużyną lubelską LWS. Zwycięstwo odnieśli bokserzy warszawscy w stosunku 9:7.

Zawody nie były zbyt ciekawe i nie stały na odpowiednim poziomie.

LWOWSKA LECHIA ZREMISOWAŁA Z WILEŃSKIM ELEKTRITEM.

W Wilnie odbył się mecz bokserski pomiędzy lwowską Lechią a wileńskim RKS. Elektrit, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

OKĘCIE POKONAŁO BIAŁYSTOK 12:4.

W Białymstoku bokserzy Okęcia wygrali z reprezentacją miasta 12:4.

— *W Łodzi* Hakoah pokonał warszawską Makabi 9:7. Sensacją zawodów była porażka Neudinga z Moszkowiczem.

BOKSERZY GDYŃSKIEJ FLOTY ZREMISOWALI Z ASTORIĄ BYDGOSKĄ.

W Bydgoszczy odbył się towarzyski mecz bokserski pomiędzy gdyńską Flotą a bydgoską Astorią, zakończony remisem 7:7.

PIŁKA NOŻNA

MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE.

W niedzielę odbyły się w Warszawie dwa towarzyskie mecze piłkarskie:

Pierwszy mecz pomiędzy Polonią i Okęciem zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Okęcia w stosunku 4:1 (3:1). Polonia wystąpiła w osłabionym składzie, a z graczy ligowych udział brali jedynie Odrowąż, Przybysz, Przykling i Dzürk.

W drugim meczu Skra wygrała z Orkanem 6:3. Do przerwy prowadził Orkan 3:2.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Prenumeratę naszego wydawnictwa zamawiać można w dowolnym dniu. Opłata miesięczna z doręczeniem do domu w Warszawie lub przesyłką przez pocztę **wynosi zł. 2.50**

Przy zamawianiu pisma i przekazywaniu wpłat, prosimy o podawanie czytelnych i dokładnych adresów dla uniknięcia opóźnień w ekspedycji.

Administracja

Drogi rozchodzenia się

W swojej mowie na posiedzeniu senackiej Komisji Budżetowej p. sen. Tomaszkiewicz był łaskaw tak ocenić uchwały ostatniej Rady Naczelnej Str. Ludowego:

„Kongres (powinno być: *Rada Naczelna* — przyp. mój) S. L., odbyty w połowie stycznia r. b., przyniósł uchwały, które w kołach politycznych uważane są za *rewelacyjne. S. L. ogłosiło gotowość pozytywnej pracy na rzecz obronności Państwa* i zadeklarowało chęć współpracy nad konsolidacją wewnętrzną Narodu" (pokr. moje).

I powiem znowuż to samo, co napisałem w niedzielę o życzliwej, chociaż pełnej zastrzeżeń aprobacie p. sen. Tomaszkiewicza dla P. P. S.: bardzo to miło, że p. senator zechciał zauważyć patriotyzm polskiego ruchu ludowego; tylko... dla kogoś, kto zna polskie życie polityczne, — *to nie jest żadna rewelacja.*

Ruch ludowy ma swoją kartę nie bylejaką w dziejach walki zbrojnej o Niepodległość i w okresie rozbudowy polskiej polityki niepodległościowej (przypomnę dla przykładu słynne krakowskie deklaracje majowe w r. 1917). Ruch ma za sobą nie spożyte usługi, oddane Państwu w tygodniach najazdu sowieckiego w r. 1920... Więc skądże jakaś „rewelacja"?... Doprawdy!... Ma się niekiedy wrażenie, że dla niektórych publicystów i działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego *Polska zaczęła się dopiero na serio od chwili, gdy powstał „Ozon"* I że kto nie lubi „Ozonu", ten nie lubi Państwa. Całkiem błędne podejście do sprawy!..

Mam właśnie przed sobą autentyczne komentarze do uchwał Rady Naczelnej Str. Ludowego, — komentarze, zamieszczone w „Zielonym Sztandarze", organie naczelnym Stronnictwa. No, rzecz prosta: ruch ludowy, *nie rezygnując ani trochę ze swego zasadniczego stanowiska demokratycznego*, odrzucając, jak odrzucał zawsze, wszelkie formy faszyzmu i „totalizmu", — oświadcza zarazem, że *„nie da się nikomu wyprzedzić"* tam,

„gdzie chodzi o interes Państwa, zwłaszcza zaś o jego bezpieczeństwo".

Ruch ludowy tak pojmuje ideę zjednoczenia Narodu w imię obrony granic i trwałości Rzeczypospolitej:

„Zjednoczenie narodu... musi być oparte na szczerym i uczciwym porozumieniu *realnych sił politycznych*, które, rozumiejąc powagę chwili, gotowe są stanąć do współpracy nad rozwiązaniem wielkich i pilnych zagadnień państwowych i wziąć *współodpowiedzialność za Państwo*".

Prasa Obozu Zjednoczenia Narodowego pomyślała sobie parę dni i zakomunikowała „między wierszami", ale zgoła niedwuznacznie ludowcom: *„proszę wstąpić do „Ozonu"*. Ludowcy — cóż mieli robić? — *wzruszyli ramionami.*

Taki jest stan faktyczny na dzień 31 stycznia roku pańskiego 1939.

*

Publicyści i działacze naszych kierunków „totalnych" i „ćwierć totalnych", czy „pół - totalnych" nie umieją albo nie chcą zrozumieć *rzeczywistości polskiej* Nie chcą widzieć, że sami stanowią *drobne i uprzywilejowane grupki biurokratyczne, i że ruchy masowe* Polski kroczą innymi zupełnie szlakami historycznymi.

Nad tymi prawdami warto się zastanowić. Bo publicystyka „ozonowa" robi wszystko, by w Polsce się *rozchodzono coraz to bardziej*; nie podejmuje żadnego starania, by w Polsce się *do siebie zbliżano.*

Przykład typowy — to *sprawa zmiany ordynacji wyborczej.*

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Przegląd prasy

WIZYTA MIN. RIBBENTROPA NIE DAŁA REZULTATÓW.

P. Cat w „Słowie" ubolewa melancholijnie, że wizyta min. Ribbentropa nie dała rezultatów i że czas w sprawach polsko - niemieckich pracuje przeciw nam:

„Historia zna przykłady, że państwo, którego sukcesy były [illegible] nad miarę, w końcu końców przegrało jak Ludwik XIV, jak Napoleon, jak wreszcie Bismark co prawda w 20 lat po śmierci. Ale w czasach najbliższych siła Niemiec będzie niewątpliwie wzrastała i dlatego nie sądzę, aby konjunktura do rozmów z niemi była lepsza później niż obecnie. Wszelkie odkładanie rozstrzygnięć w sprawach polsko - niemieckich to strata Polski. To też oceniam bardzo melancholijnie ten fakt, że wizyta min. Ribbentropa nie dała żadnych rezultatów konkretnych.

TĘSKNOTA ZA PRAWEM.

„Czas" krytycznie odniósł się do przemówienia min. Grabowskiego na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej. „Czas" — pisząc w związku z tą mową o istniejącej w społeczeństwie tęsknocie za prawem — dodaje:

Dopóki swoiście pojęty interes państwa będzie górował nad ustawą, dopóty walka z przestępczością będzie dawała tylko połowiczne wyniki. Bo najskuteczniejszym sposobem prowadzenia tej walki nie są surowe kary, do których p. Minister Sprawiedliwości przywiązuje tak wielką wagę, lecz wzmocnienie poczucia prawnego obywateli.

A tu przykład musi iść z góry. Muszą go dawać te urzędy, z którymi obywatel bezpośrednio się styka, musi go dawać przede wszystkim rząd. Tutaj nawet pedanteria w przestrzeganiu obowiązującego prawa, a zwłaszcza konstytucji, nie będzie przesadą. Tej zaś pedanterii dotychczas nie widzimy. Wprost przeciwnie mamy niekiedy do czynienia stanowczo ze zbyt swobodną, żeby nie powiedzieć dowolną, interpretacją przepisów.

Przechodzac do wydanych w listopadzie dekretów, „Czas" stwierdza:

W dziedzinie prawa również forma posiada duże znaczenie, zwłaszcza forma wydania nowych przepisów prawnych. O tej formie p. minister Grabowski nie powiedział ani słowa, nie usprawiedliwił formy dekretowej wydanych przepisów, nie przeprowadził dowodu, że forma ta była zgodna z konstytucją. A szkoda, bo wielu ma pod tym względem poważne wątpliwości, wielu jest zdania, które znalazło między innymi wyraz i na tych łamach, [illegible] danym wypadku interpretacja przepisów konstytucyjnych przez p. Ministra Sprawiedliwości była zbyt dowolna.

„Czas" kończy swe wywody:

Tu nie wystarczy, skądinąd niezbędna praca kodyfikacyjna, nie wystarczą surowe wyroki trybunałów karnych, tu trzeba domagać się pełnej realizacji zasady suwerenności ustawy, i trzeba bardzo stanowczo żądać, by czynniki rządzące, a w szczególności stróż prawa, jakim powinien być p. Minister Sprawiedliwości, dając dobry przykład, do tej zasady stosowali się z największą pedanterią. Bo [illegible] będziemy nadal dyskutować o praworządności i będziemy nadal tęsknić [illegible] prawem.

ENDECJA OSKARŻA O. Z. N. O „KRADZIEŻ IDEOLOGII"

„Warszawski Dziennik Narodowy" rozprawia się z [illegible] endeckim posłem, a obecnie [illegible] za jego wystąpienie przeciw endecji na komisji oświatowej podczas debat nad budżetem oświaty. P. Stahl zarzucił m. innymi endecji demoralizację młodzieży. Na to odpowiada „Warszawski Dziennik Narodowy", że obóz rządzący, a przede wszystkim jego młodzież — zapożyczył sobie całą ideologię endecką i pełną garścią czerpie ze „skarbnicy" endeckiej myśli.

Dziwne to zjawisko, istotną jego treść stanowi to, że olbrzymia większość młodzieży żyje ideologią demokracji narodowej. Tak dalece, że nawet ci, co tych nieznośnych „endeków" zwalczają, nie widzą lepszej ku temu metody, jak przyjęcie od nich całej ich ideologii i powiedzenie późniejmłodzieży — patrzcie my jesteśmy akurat tacy sami, wierzymy w to wszystko, w co wierzą „endecy", tylko że mamy dobrą tradycję lepszego wykonywania wszystkiego niż oni, więc i tę ideologię „endecką" lepiej zrealizujemy w życiu.

Organ endecki fakt ten uznaje „za największy hołd dla ideologii ruchu narodowego" i wylicza, jakie to idee zapożyczył O. Z. N. od endecji.

Państwo narodowe, stanowisko wobec żydów, pogląd na ustrój państwa polskiego (jednolity czy federacyjny), pogląd na terytorium państwa polskiego i wypływające stąd wnioski dla polityki zagranicznej — cały ten, ciężką pracą myśli zdobyty dorobek „endecji" jest dziś w bagażu umysłowym młodzieży zależnej od grupy rządzącej.

Pomijając megalomaństwo endecji np. gdy pisze o tym, iż rzekoma „większość młodzieży żyje ideologią idei demokratycznej" — przyznać trzeba, że żale i skargi endeckie, iż O. Z. N., powiedzmy grzecznie, pożycza hasła i idee, a także i metody od obozu „narodowego" mają swoje pełne uzasadnienie.

S-EK.

Stany Zjednoczone czekają na Europę...

Jak stwierdziliśmy z okazji ostatniego przemówienia Roosevelta, Stany Zjednoczone nie wystąpią czynnie w Europie, dopóki Europa sama nie da przykładu. Dużo się mówi teraz w Stanach o zniesieniu zakazu wywozu broni do Hiszpanii republikańskiej. Opinia amerykańska jest istotnie coraz bardziej przychylna dla zniesienia zakazu, ale Stany nie wystąpią pierwsze z inicjatywą.

Prawnicy, do których się zwrócił Roosevelt po opinię, mieli zdania podzielone. Ale oto senator demokratyczny, Pepper, powiedział szczerze:

„Jeżeli demokracje europejskie nie są skore do dopomożenia swej siostrze republikańskiej, to nie mogą się spodziewać, by Stany Zjednoczone zniosły zakaz wywozu broni".

Senator republikański Nye, jeden z autorów ustawy o neutralności, który na ostatniej sesji Kongresu (Sejmu) wniósł projekt zniesienia zakazu w stosunku do Hiszpanii, oświadczył, że jest gotów podjąć na nowo inicjatywę. Uważa on, że sytuacja Rządu hiszpańskiego jest wprawdzie ciężka, ale nie beznadziejna i że wojna potrwa jeszcze wiele miesięcy.

Organizacja ewakuacji dzieci na wypadek wojny

Jednym z zagadnień, któremu społeczeństwo angielskie wiele uwagi poświęca, jest sprawa ewakuacji dzieci z miast na wieś na wypadek wybuchu wojny. Chodzi o trzy miliony dzieci, w tym z samego Londynu 1 milion.

Ministerium Zdrowia Publicznego ogłosiło, iż każda rodzina na wsi, która przygarnie dziecko, otrzyma ze skarbu państwa tygodniowo 10 szylingów 6 pensów, za każde następne — 8 szylingów 6 pensów.

Liczna czereda ochotników, którzy stawili się do dyspozycji władz, objeżdża wsie i małe miasteczka prowincjonalne, spisując nazwiska tych, którzy gotowi są przyjąć do siebie dzieci miejskiej.

Jednocześnie ministerium Oświaty opracowuje projekt organizacji wykładów podczas ewakuacji, by dzieci nie poniosły uszczerbku w nauce.

Pochód socjalizmu w Danii

23-ci kongres partii socjalistycznej

Od 8 do 10-go stycznia obradował w Kopenhadze 23-ci kongres duńskiej partii socjalistycznej, który był wzorem jedności organizacyjnej i przeglądem pięknego rozwoju socjalizmu w Danii.

Na kongresie było 392 delegatów, reprezentujących ok. 200 tys. członków. w tym 32% kobiet. Z zagranicy przybyli przedstawiciele wszystkich krajów t. zw. porozumienia skandynawskiego.

Tow. Albarda, w imieniu Międzynarodówki i partii holenderskiej złożył hołd tow. Stauningowi, przewodniczącemu partii i premierowi kraju, w którym rządzi już bez mała 10 lat, a zarazem jako jubilatowi, który obchodzi 40-lecie kierownictwa partią.

Ze sprawozdania na kongres wynika, że partia stale się rozwija. W ostatnich wyborach do Sejmu partia otrzymała 46,1% głosów. W r. 1936 socjaliści, razem z radykałami (stanowiący większość rządową) otrzymali po raz pierwszy większość w Senacie, co umożliwi zmianę konstytucji w duchu bardziej demokratycznym tak, by Senat nie stał się zaporą dla prac sejmowych.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił Stauning, po czym uchwalono manifest do narodu duńskiego, nakreślający wytyczne polityki rządu na przyszłość.

Manifest stwierdza, że działalność socjalistów winna się kierować zasadami humanizmu i sprawiedliwości, które cechowały partię dotychczas.

Działalność winna się odbywać na terenie **demokracji**. Dlatego socjaliści **odrzucają współpracę z komunistami w jakiejkolwiek postaci.** Partia komunistyczna samym swym istnieniem stwarza niebezpieczeństwo dla ruchu robotniczego, ponieważ dostarcza przeciwnikom tego ruchu materiału do demagogicznej z nim walki.

Manifest wypowiada się za [illegible] wedle projektu, znajdującego się w Izbie.

W sprawie polityki zagranicznej manifest stwierdza, że Dania, przyznając każdemu państwu prawo rządzenia się wedle woli, winna sama zapewnić sobie prawo zorganizowania swego państwa, zgodnie z wolą ludności. Dania, nie wtrącając się do spraw innych państw, winna zabezpieczyć swym obywatelom i swej prasie **wolność wyrażania oceny wydarzeń i warunków**, wolność, która zawsze istniała dotychczas i która istnieje w innych państwach. Polityka Danii jest bezstronna i neutralna.

W razie wojny Dania pragnie zachować neutralność wobec wszystkich. W warunkach obecnych Dania nie może liczyć w zagrożeniu jej granic na niczyją pomoc z zewnątrz, wobec czego Dania winna stworzyć **niezbędną siłę wojskową**, zdolną do obrony kraju i swej neutralności w razie wojny. Kongres wzywa tedy partię do użyczenia należytej uwagi sprawom przygotowania obrony państwa, licząc się z potrzebą modernizacji aparatu wojskowego w ramach możliwości budżetowych.

W końcu manifest mówi o zadaniach produkcji, o potrzebie energicznego zwalczania bezrobocia, o utworzeniu funduszu kryzysowego dla rolnictwa i ubezpieczenia w rolnictwie, na wzór ubezpieczenia robotniczego.

Manifest kończy się radycyjnym hasłem: **Dania dla ludu**, uzupełnionym obecnie przez hasło: **lud dla Danii.**

Manifest uchwalono wśród entuzjazmu i postanowiono odbić go

Ponieważ Staning, z powodu po

Ponieważ Stuning, z powodu podeszłego wieku, zrzekł się dalszego przewodnictwa partii, wybrano na jego propozycję przewodniczącym dotychczasowego sekretarza Hedtoft - Hansena, a na jego miejsce sekretarzem został H. C. Hansen, obecny przewodniczący Międzynarodówki młodzieży.

Hitler zabiega o neutralność Rosji

„Daily Herald" donosi, że w końcu stycznia udaje się do Rosji niemiecka delegacja handlowa, która jednak ma charakter raczej polityczny.

Rząd niemiecki jest podobno przekonany, że Rosja w razie wojny [illegible] neutralnie i że [illegible] czynnie tylko w razie zagrożenia jej własnego terytorium. Ale Hitler [illegible] pewności. Udzielił on już podobno zarówno Rosji, jak Polsce, zapewnienia, że Niemcy nie mają zamiaru wystąpić zbrojnie w sprawie ukraińskiej, ani w jakikolwiek sposób [illegible] Rosji czy Polski. Na żądanie byłby gotów powtórzyć swe zapewnienia w formie bardziej zdecydowanej i ściślej, jeżeli Rosja ze swej strony zobowiąże się do neutralności.

W stosunku do Rosji chodzi także o stronę handlową. Handel między obu krajami w ostatnich czasach bardzo zmalał. Niemcy potrzebują surowców, za które płaciłyby towarami przemysłowymi. Rosja wszakże potrzebuje takich towarów, jak chemikalia i szkła optyczne, których Niemcy, ze względu na zapotrzebowanie wojenne, nie chcą sprzedawać. Gdyby jednak Rosja zgodziła się na neutralność, to Niemcy byłyby skłonne do poczynienia wyłomu w [illegible] i dostarczyć Rosji potrzebnych jej produktów.

Tyle „Daily Herald".

Pismo Hitlera do Stalina?

[illegible] pismo „[illegible] Pictorial", donoszą o rokowaniach o traktat handlowy pomiędzy „Trzecią" Rzeszą a Sowietami, dodaje, iż delegacja ma zawieźć do Moskwy ODRĘCZNE PISMO HITLERA DO STALINA.

Pismo to przypuszcza, że w piśmie [illegible] kanclerz proponuje Stalinowi [illegible] paktu o nieagresji na wzór tego paktu, jaki istnieje pomiędzy Polską a ZSSR.

Jedno jest pewne, że Hitler nie proponuje Stalinowi przystąpienia do... bloku antykomunistycznego.

A zresztą, kto wie?

W Przeworsku

Główna Komisja Wyborcza w Przeworsku unieważniła dwie listy kandydatów do Rady Miejskiej, zgłoszone z ramienia PPS, klasowych związków zawodowych i Str. Ludowego. Były to listy w okręgach I i III, tam, gdzie mieliśmy szanse najważniejsze. Pozostawiono naszą listę tylko w okręgu II, zamieszkałym nie przez robotników i pracowników, ale przez ludność żydowską, która częściowo głosowała — bez zapału — na „Ozon".

Z naszej strony zgłoszono dokładnie uzasadnione **protesty wyborcze**, opatrzone szeregiem podpisów znanych obywateli miejscowych.

Byłoby rzeczą ze wszech miar pożądaną, by do Przeworska przyjechał ktoś z Min. Spraw Wewnętrznych i zbadał całą tę historię z unieważnieniem owych dwóch list.

Udaremniony zamach stanu w Sjamie

Radio w Bangkok, stolicy Sjamu, podało w niedzielę wieczorem komunikat oficjalny, z którego wynika, że w Sjamie wykryto i udaremniono zamach stanu. Komunikat donosi, że spiskowcy usiłowali zmusić do abdykacji króla Ananda Mahidol na rzecz króla Prajadhipoka lub brata jego — ks. Nagor Svarga. Jak wiadomo, król Prajadhipok zrezygnował w marcu 1935 r. z tronu na rzecz swego siostrzeńca, mającego wówczas 10 lat. Komunikat donosi w dalszym ciągu, że w związku z zamachem aresztowano szereg oficerów.

Katastrofy na lądzie i w powietrzu

KATASTROFA POD OSNABRUECK

Pod Osnabrueck zderzył się samochód, wiozący 5 osób na wesele do pobliskiego miasteczka, z pociągiem towarowym. Na skutek zderzenia zginęli goście weselni, znajdujący się w samochodzie.

KATASTROFA SAMOLOTOWA W TEXAS

Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn zapalił się w powietrzu i runął na ziemię samolot prywatny, na pokładzie którego znajdowały się trzy osoby. Wszystkie trzy osoby poniosły śmierć na miejscu. Samolot rozbił się 17 mil na zachód od Sanderson.

KATASTROFA POD POCZDAMEM

W pobliżu Poczdamu wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa, w której dwie osoby poniosły śmierć. Samochód, kierowany przez żonę pewnego przemysłowca z Berlina, wpadł do Haweli, przyczym siostra kierowczyni oraz jej 2-letnia córeczka utonęły w rzece. Ona sama zdołała się uratować.

System rządzenia

Sądzimy, że kruszenie o to kopii, iż w Polsce niema ustroju monopartyjnego, a rzeczywistość nasza jest różną od rzeczywistości współczesnych państw totalnych, jest rzeczą najzupełniej zbędną. Twierdzenia tego bowiem bodaj nikt nie wysuwa, szkoda więc wysiłku na jego zwalczanie. Jest to system odnoszenia łatwych zwycięstw nad wyimaginowanym przeciwnikiem. System ten nie jest obcy niektórym organom prasowym OZN-u.

Nikt nie twierdzi, że u nas panuje całkowity ustrój totalny, rzadko kto uważa ten ustrój za ustrój w pełni demokratyczny. Panuje naogół zgoda co do tego, że jest to system rządzenia o cechach pośredniości, przejściowości. Stwierdził to zresztą w jednym ze swych oświadczeń pan premier, z pewnego rodzaju dumą. Możemy się różnić z nim co do oceny, możemy nie dzielić jego optymizmu, możemy uważać w przeciwieństwie do niego ten stan za niesłychanie daleki od ideału, ale zgodnie stwierdzamy fakt, że jest to ni — faszyzm, ni — demokracja, albo jeżeli kto woli, pół - totalizm i pół - demokracja. Nazwaliśmy to kiedyś ustrojem partii uprzywilejowanej. Różnimy się od monopartii. Monopartia posiada monopol istnienia, partia uprzywilejowana korzysta z monopolu rządzenia i decydowania o losie kraju. Ale obok tego mogą istnieć i prowadzić w ograniczonych ramach działalność również inne kierunki.

Ale jeżeli nie istnieje u nas totalizm, nie oznacza to wcale, że nie ma u nas tendencji monopartyjnych. Objawiają się one przede wszystkim w pewnych instytucjach. Charakter monopartyjny posiadają dzisiejsze izby ustawodawcze. Jest dla każdego jasnym, że nie stanowi to dzieła przypadku, ale jest to rezultatem przyczyn organicznych, przyczyn tkwiących w samym ich ustroju.

Słyszymy na to odpowiedź. Nasz sejm jest monopartyjny tylko dlatego, że wszystkie stronnictwa polskie oprócz OZN-u zbojkotowały wybory, do sejmu wejść nie chciały, a zatem same ponoszą winę. Byłoby to słuszne, gdyby wstrzymanie się od udziału w wyborach było wynikiem negatywnego stosunku do parlamentaryzmu wogóle, gdyby stronnictwa opozycyjne odrzucały w zasadzie pracę parlamentarną. Wiadomo jednak, że sytuacja przedstawia się wprost przeciwnie. Jednym z naczelnych żądań ugrupowań, które reprezentują masy społeczeństwa polskiego, jest żądanie dopuszczenia ich do decydowania o losie kraju, jest żądanie pełnego udziału w pracy ustawodawczej i we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Bojkot wyborów jest rezultatem techniki ordynacji wyborczej, uniemożliwiającej udział w akcji wyborczej zorganizowanym kierunkom politycznym. Zapewne, że za zgodą czynników decydujących, kilku kandydatom obozów ideowych byłoby się może udało przedostać przez ucho igielne kolegiów wyborczych, a może kilku byłoby nawet zasiadło w sejmie i powiększyło nieznacznie grupę posłów t. zw. niezależnych. Ale byłoby to dziełem jakichś okoliczności zewnętrznych, jakiegoś nieobliczalnego przypadku, od którego żaden kierunek ideowy nie może uzależniać swej działalności. Co do tego zdaje się nikt nie ma poważnych wątpliwości.

Obok Sejmu monopartyjnego są i inne czynniki ujawniające istnienie tendencji monopartyjnych. Np. rozpowszechniony system komisaryczny, panujący jeszcze wszechwładnie w ubezpieczeniach społecznych, z trudnością dający się usunąć z samorządu terytorialnego. Niewątpliwie, że obecne wybory samorządowe są objawem wzrostu tendencji demokratycznych i częściowego wyeliminowania czynników monopartyjnych z naszego życia publicznego, trudności jednak, jakie stoją przed świeżo wybranymi organami samorządowymi, nie posiadającymi większości obozu rządowego, są dowodem, że czynniki te jednak nie znikły jeszcze zupełnie, że są silne i wpływowe, a właściwie przez to silne, że wpływowe.

Tendencje monopartyjne, totalistyczne, zaobserwować można nie tylko w instytucjach, w praktyce administracyjno - biurokratycznej, w realnych faktach naszego współczesnego życia. Wyrażają się one przede wszystkim w dążeniach, w prądach nurtujących pewne sfery uprzywilejowane. Z jednej strony objawiają się w naszym kraju potężne dążenia demokratyczne, oparte o masowy ruch robotniczy chłopski, pracowniczy, dążenia, które mają na celu przekształcenie wszystkich dziedzin naszego życia w duchu demokracji, wolności i sprawiedliwości. Z drugiej strony nie brak tendencji, starających się zepchnąć Polskę w otchłań totalizmu. Zachłanność tych tendencji jest olbrzymia. Sięga ona we wszystkie dziedziny, polityczną, gospodarczą, kulturalną. Nie wystarcza już system partii uprzywilejowanej, który czasem stwarza sytuacje kłopotliwe i trudne. Pachnie im monopartia, system ułatwiony i nęcący.

Ale trzeba sobie to jasno uprzytomnić, że są to dążenia drobnej, nieznacznej części polskiego społeczeństwa. Mieliśmy w ostatnich czasach aż zadużo niewątpliwych oznak, świadczących o tym, że niema u nas w masach tęsknoty za monopartyjnictwem. Odwrotnie. Olbrzymia większość narodu polskiego pragnie prostej i uczciwej demokracji.

ADAM PRÓCHNIK.

Hitlerowskie „grupy narodowe"

w krajach europejskich

Pisaliśmy swego czasu, że Niemcy hitlerowscy w Polsce występują z żądaniem uznania przez Rząd polski niemieckiej „grupy narodowej", jako samodzielnej jednostki prawnej z — wyznaczonym przez Berlin — „führerem" na czele. Byłoby to swego rodzaju państwo w państwie, filia Berlina w Polsce, posłuszne narzędzie hitleryzmu, działające jakby eksterytorialnie na terytorium polskim.

Otóż pod naciskiem Berlina powstały już takie „grupy narodowe" na Węgrzech i w Rumunii. Na Węgrzech mniejszość niemiecką uznano na razie jako „jedność kulturalną", może dlatego, że nie udało się dotąd zjednoczyć ruchu hitlerowskiego w tym kraju. Na czele tej „jedności" stoi dr. Basch, szef t. zw. Volksgruppe, skazany przed kilku laty za zdradę główną.

W Rumunii rząd zawarł formalny pakt z hitlerowcami, na podstawie którego hitlerowcy wchodzą do „frontu odrodzenia narodowego" (coś w rodzaju rumuńskiego OZN) i za tę łaskę otrzymują swobodną rękę we wszystkich sprawach kulturalnych, ekonomicznych i społecznych, oraz uznanie przez rząd „Führera" w osobie Fabritiusa. Rzecz jasna, że swobodną rękę w sprawach politycznych hitlerowcy już sobie sami wezmą, bez zgody rządu rumuńskiego. Warto dodać, że sam Fabritius nie raczył udać się do Bukaresztu na rokowania z rządem, lecz wyręczył się swym zastępcą Hedrichem.

Tak samo w Jugosławii odbywa się akcja na rzecz uznania „grupy narodowej". Doszło już podobno do połączenia zwalczających się dotąd odłamów niemieckich i nowa grupa prowadzi rokowania z rządem belgradzkim, jak „równi z równymi".

I w Czechosłowacji mniejszość niemiecka dąży do „grupy". Ale sprawa tam się komplikuje. Ruś podkarpacka, jako że przechodzi okres „wyzwalania" przez hitleryzm, nie tylko uznała wszystkie żądania mniejszości niemieckiej, ale daje się prowadzić przez tę mniejszość wedle rozkazów Berlina; przynajmniej tak postępuje rząd Wołoszyna.

Również Słowacja bez oporu toleruje „autonomiczne" zapędy niemieckie.

Czesi natomiast zaczynają wyrażać swe niezadowolenie z akcji niemieckiej. Sądzili oni, że po rozbiorze kraju nie będą już mieli kwestii mniejszości niemieckiej na swym terytorium. Ale się mocno zawiedli.

Oto pewnego dnia uniwersytet niemiecki w Pradze, okupowany przez 3000 studentów hitlerowskich, ogłosił się za twierdzę hitleryzmu w Czechach, dopuszczającą jedynie hitlerowców na studia. Podziałało to na Czechów, jak grom. Prasa czeska poczęła szemrać i w swej bezradności wskazywała, że przecież w Niemczech pozostało więcej Czechów, niż Niemców w Czechach i jakoś nie słychać o przyznaniu im takich praw, jakie Niemcy czescy sami sobie przywłaszczają.

Co więcej: w Czechach „führerem" jest Kundt, ongiś pomocnik Henleina, a dziś sam Henlein numer II. Ten Kundt zachowuje się, niby hitlerowski namiestnik w Czechach. Wydał on niedawno broszurę, w której wyjaśnia rolę i znaczenie owych „grup narodowych" w państwach europejskich. Posłuchajmy:

„W Europie centralnej—pisze Kundt — związek państw wolnych może istnieć tylko pod kierownictwem Niemiec. To oto zadanie niemieckie powinniśmy rozwiązać w Europie zachodniej i środkowej. W walce tej, w walce o autonomię narodową Flamandczyków w Belgii, Alzatczyków we Francji, Słowaków w Czechosłowacji, Chorwatów i Niemców w Jugosławii, Niemców i Ukraińców w Polsce i t. d. nie chodzi o nic innego, jak o przygotowanie przyszłej Europy środkowej".

Komentarze tylko osłabiły by siłę drapieżnej zaborczości tych słów.

Jmh.

Jeszcze o „odróbkach"

W biuletynie Nr. 11 Komitetu Pomocy Zimowej czytamy między innymi:

„Przy tej okazji należy raz jeszcze podkreślić z całym naciskiem, że mowy nie ma o tym, by bezrobotni później, kiedy już dostali w normalnej drodze zatrudnienie, mieli te świadczenia odpracowywać. Jeżeli się gdzieś tak może zdarzyć, to jest to swego rodzaju samowola i dzieje się wbrew instrukcjom Naczelnego Wydziału Wykonawczego Ogólnopolskiego Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej, jedynego miarodajnego w tej sprawie czynnika, który tę rzecz już dawno wyjaśnił i trzeba, by to wyjaśnienie było powszechnie znane".

To oświadczenie podajemy do wiadomości wszystkich naszych działaczy na prowincji, skąd otrzymywaliśmy właśnie nieustanne skargi na tego rodzaju nadużycia.

Skargi omawiały wypadki z ubiegłych lat, gdy bezrobotnym odmawiano zapośredniczania do normalnej pracy w sezonie, zmuszając ich do odróbek. W ten sposób dla tych bezrobotnych skracał się sezon pracy i nie zdążyli później zapracować na ustawowy zasiłek na wypadek braku pracy.

Dla ludzi tych powstawało błędne koło udręki, gdyż następnej zimy byli znów skazani na Pomoc Zimową.

Ogłaszamy więc wiążące oświadczenie Komitetu, aby bezrobotni mogli się na nie powoływać.

List Morrisona do Chamberlaina

Znany przewódca robotników angielskich i kierownik samorządu londyńskiego, tow. Herbert Morrison, łącznie z tow. Willis, sekretarzem Rady zawodowej w Londynie, wystosowali w imieniu robotników londyńskich list do Chamberlaina w sprawie hiszpańskiej.

Na początku autorzy listu zwracają się z „całą powagą" do premiera, by rozpatrzył na nowo swą politykę wobec najazdu Hiszpanii przez obce siły.

Następnie list streszcza pokrótce przebieg t. zw. nieinterwencji i wskazuje, że doprowadziła ona do obecnej sytuacji, kiedy Rząd hiszpański, pozbawiony środków obrony, nie może już stawiać czoła najeźdźcom

Dalej list wylicza, jakie skutki pociągnęłoby za sobą zwycięstwo Franco zarówno dla Francji, jak dla Anglii i sprawy demokracji w Europie.

List kończy się jak następuje:

„Mieszkańcy Londynu są w wysokim stopniu zaniepokojeni tym, że Rząd tak jest **wytrwale i uporczywie obojętny dla żywotnych interesów Anglii, tudzież dla przyszłości demokracji i wolności w świecie.**

W imieniu politycznego i zawodowego ruchu robotniczego w Londynie zakładamy tedy **ten energiczny protest** i domagamy się w interesie zarówno naszego kraju, jak też w interesie wolności na świecie, by polityka angielska w tym przedmiocie poddana została rewizji"

O zniesienie zakazu wywozu broni do Hiszpanii

Wystąpienie b. sekr. stanu Stimsona

Były sekretarz stanu do spraw zagr. St. Zjednoczonych, Stimson, przebywający w Long-Island, oświadczył przedstawicielowi ag. Havasa, że postanowił napisać list do sekretarza stanu Hulla, że należy natychmiast znieść zakaz wywozu broni do Hiszpanii. Stimson zamierzał udać się do Roosevelta, ale choroba nie pozwala mu na to, prosi więc o wyręczenie go p. Hulla.

Zdaniem Stimsona, Roosevelt może własną decyzją uchylić zakaz i nie potrzebuje zasięgać opinii Kongresu (Sejmu). Oddawna już on, Stimson, był zdania, że w Hiszpanii rozgrywa się walka między demokracją i dyktaturą i że Hiszpanii dzieje się krzywda, którą coprędzej naprawić należy.

Sielanka czesko - niemiecka

nie długo trwała...

Stosunki niemiecko - czeskie w ostatnich czasach pogorszyły się. Wizyta min. Chvalkovskiego w Berlinie nie przyniosła rozpogodzenia. Dla charakterystyki obecnych stosunków między obu krajami, a raczej stosunku Niemiec do Czechów, przytoczymy głos dziennika „Berliner Borsen - Zeitung":

„To co Niemcy znosili w Czechosłowacji — pisze organ hitlerowski — te ofiary(!), jakie Rzesza zgodziła się ponieść, to co ona ryzykowała (!!) dla oswobodzenia Sudetów — są tak znaczne, że jedynie wielkoduszności Niemiec i ich poczuciu sprawiedliwości(!) Czechosłowacja zawdzięcza, że wyszła cało. Tylko uznanie zmian historycznych w Europie środkowej może uchronić naród czeski od nowych złudzeń. Należy przede wszystkim uznać fakt, że NIEMIECKOŚĆ NIE JEST NA TYM OBSZARZE CIAŁEM OBCYM WBREW WOLI TOLEROWANYM, LECZ ELEMENTEM UPRAWNIONYM, MAJĄCYM SWE WŁASNE ZADANIA OBOK I W ŁONIE NARODÓW ŻYJĄCYCH NA TEJ PRZESTRZENI".

Co, jak co, ale „ryzyko" oswobodzenia Sudetów — zapisać na rachunek Czechów, to już naprawdę twierdzenie — ryzykowne.

Od tego „ryzyka" Czesi gotowi byli uwolnić Rzeszę od pierwszej chwili zatargu.

Niepotrzebna apologia

Monografia o płk. J. Becku

Dziś panuje wielka moda na obszerne życiorysy, na monografie różnych wielkich mężów przeszłości. Także — mężów stanu, ludzi polityki.

Ale biografowie najczęściej (prawie wyłącznie) zajmują się działaczami zmarłymi. Słusznie: działacz żyjący, jeśli jeszcze działa, nigdy nie wiadomo, jak skończy; jakimi osiągnięciami zamknie swą działalność. Ocena wobec tego nader trudna.

Czytamy właśnie monografię znanego i rzeczywiście zdolnego reportażysty (autora ciekawej książki o Francji dzisiejszej) Konrada Wrzosa (wyd. Gebethnera i Wolfa) p. t. „Pułkownik Józef Beck". Wychodzi pono także po angielsku. Czytamy — i zastanawiamy się: poco i dla kogo jest ta książka napisana? Dla reklamy? Ale ministrowie, zwłaszcza spraw zagranicznych, reklamy chyba nie potrzebują, bo ich czyny są rozważane codziennie — przez prasę, przez opinię społeczną; i ta opinia ocenia męża stanu według rezultatów pracy.

W dawnej (cesarskiej) zbiurokratyzowanej Austrii wytworzył się taki specjalny przypochlebny „styl", którym prasa — „Neue Freie Presse" czy „Neues Wiener Tageblatt" czy „Neues Wiener Journal" — pisały o „eminentnych" biurokratach, zwłaszcza tych faworyzowanych przez dwór. Cała Europa kpiła z tego stylu wiedeńskich „młodzieńców prasowych". Wskrzeszać tego osobliwego „stylu" chyba nie zachodzi potrzeba?

Z „monografii" dowiadujemy się różnych ciekawych rzeczy: że rodzina pp. Becków przybyła do Polski z Flandrii; że płk. Beck lubi ciemne pieczywo i rzodkiewki, że chętnie jeździ po morzu motorówką: że posiada „umiejętność błyskawicznej zmiany psychicznego nastawienia do spraw bieżących" i t. d. i t. p. Poza tym — pochlebstwa, różne, mniej i bardziej delikatne pochlebstwa we wspomnianym staro-austriackim „stylu" Poco to jest potrzebne?

Chodzi przecie nie o rzodkiewki, lecz o linię polityczną i o **rezultaty**. Czy o nich pisze autor? Owszem, ale jego charakterystyka linii politycznej płk. Becka nie jest poważną analizą tej linii. Jest to jakieś streszczenie „zasad" tej polityki, nasuwające poważne wątpliwości. Zresztą nie jest to streszczenie — to raczej apologia, panegiryk, bezkrytyczny zachwyt! Ani słowa zastrzeżenia czy krytyki. — Broń Boże! Pean!

Autor pisze, że linia płk. Becka — to dalszy ciąg linii Marszałka Piłsudskiego. Ale właśnie ta „teza" budzi wątpliwości. „Polityka równowagi"? I to wielokrotnie krytykowano. Trudno dekretować takie „tezy", które właśnie są sporne.

Metoda p. K. Wrzosa wywołuje poważne wątpliwości. Wątpimy, czy sam płk. Beck będzie zachwycony. Autor, roztaczając pochwały różnego kalibru, powiada tak:

„Najbardziej zażarty przeciwnik Becka nie może mu zarzucić, że został przez niego **okłamany**" (str. 72).

Czy to nie jest czasem zbyt prymitywne powiedzonko?

O kierowaniu ludźmi przez płk. Becka tak mówi p. K. Wrzos:

„Jedną z cech wielkości(!) jest umiejętność dowodzenia ludźmi różnego autoramentu i różnego pokroju. Płk. Beck tę cechę posiada". (Str. 99).

Czy p. Wrzos nie sądzi, że wpadł w staro - austriacki „styl"? W pewnym miejscu powiada, cytując mowę płk. Becka: „Jakiż **umiar** i jaka skromność!" (str. 101). Właśnie: „umiar" — to cecha piękna: także w komplementach należy ten umiar zachować. Już niemiecki geniusz — poeta powiedział, że umiar — to maestria. Więcej umiaru, pp. panegiryści!

Ale istota rzeczy jest gdzieindziej. Polska przeżywa **bardzo trudny** moment w swych relacjach międzynarodowych. Tymczasem p. Wrzos zapewnia (str. 97), że położenie Polski **„przestało być dramatyczne"** (str. 97). Jak widać, autor wszystkie swe twierdzenia zastosowuje do potrzeb apologii...

Sytuacja Polski jest bardzo trudna. Wystarczy przypomnieć wschodnią politykę Hitlera. W takiej sytuacji trzeba pisać o polityce zagranicznej **poważnie**. Mniej lekkomyślnej apologii i apoteozy. Więcej zaś **rzetelnej analizy!**

K. CZAPIŃSKI.

Francja a Hiszpania

Ostatnio władze wojskowe Francji miały orzec, że w razie pozostania wojsk włoskich w Hiszpanii po zwycięstwie Franco, Francja w interesie swych posiadłości afrykańskich i komunikacji macierzy z Afryką musiałaby obsadzić Minorkę i Marokko hiszpańskie.

Półurzędowy „Temps" pisze na ten temat: „Jeżeli wojska włoskie zostaną w Hiszpanii po wojnie, Francja musiałaby sama zabezpieczyć sobie odpowiednie pozycje. Można łatwo pojąć, o które to pozycje chodzi, i które byłyby łatwe do obsadzenia".

Ale już półurzędowy organ faszystowski „Informazione Diplomatica" zapowiadają, że jeżeli Francja obsadzi Minorkę, lub jakąkolwiek inną część Hiszpanii, to WŁOCHY BĘDĄ TO UWAŻAŁY ZA WTRĄCANIE SIĘ DO SPRAW HISZPAŃSKICH I ZA PROWOKACJĘ W STOSUNKU DO SIEBIE I NIE OMIESZKAJĄ WYCIĄGNĄĆ Z TEGO WNIOSKÓW.

Być może, że mobilizacja 200 tysięcy rezerwistów włoskich było pierwszym „wnioskiem" pod adresem Francji...

Postulaty pracowników państwowych

Zarząd główny Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, obradujący w dniu 29 b. m. w Warszawie, stanął na stanowisku zasadniczej reformy uposażeniowej, zgodnie z uchwalami Kongresu Pracowniczego i Międzyzwiązkowej Komisji Pracowników Państwowych Jako najważniejsze i minimalne postulaty, wysunięto konieczność **zmiany sposobu awansowania, przywrócenia dodatku rodzinnego, bonifikaty podatku, całkowicie do IX stopnia włącznie, wyżej aż do 600 złotych dla posiadających rodzinę, dla samotnych zgodnie z ustawą skarbową. Dalej domagają się: zwrotu wpisów szkolnych, rozszerzenia państwowej pomocy lekarskiej, przyznania zasiłków dla pobierających uposażenia w wysokości do 200 złotych włącznie miesięcznie.**

Uroczystość jubileuszowa

lwowskich kolejarzy

Związek Zawodowy Kolejarzy urządził w niedzielę, 22 b. m., podniosłą uroczystość uczczenia 20-lecia istnienia lwowskiego Koła Z.Z.K., już w nowej formie w Niepodległym Państwie Polskim. Na uroczystej akademii stawiło się ponad 1.500 kolejarzy, przedstawiciele bratnich organizacji i zaproszeni goście; wśród nich prezes Dyrekcji P.K.P. p. Grosser i naczelnicy poszczególnych wydziałów.

Dekoracaja frontonu własnego domu im. Ignacego Daszyńskiego oraz sali teatralnej wykonana wedle projektu inż. arch. Różańskiego budziła powszechny podziw swoją prostotą i pięknością. Po odegraniu Hymnu Państwowego i Czerwonego Sztandaru przez orkiestrę pracowników kolejowych, zagaił uroczystość przewodniczący Koła miejscowego tow. Rumun, który powitał uczestników, delegatów i gości, poczym przewodniczący Zarządu Okręgowego Z.Z.K. tow. Wallchiewicz wygłosił doskonale opracowany referat na temat: „Dwadzieścia lat pracy Koła ZZK we Lwowie". Część oficjalną wypełniły ponadto przemówienia przedstawiciela Zarządu Głównego Z.Z.K. tow. Maxamina, przedstawiciela P.P.S. tow. Skalaka i sekretarza Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych tow. Kuśnierza. Wszyscy mówcy podkreślali zgodnie wielkość dorobku Z.Z.K. i rozmach organizacji kolejarskiej, który idzie w parze z zacieśnianiem węzłów z całym ruchem robotniczym, a w szczególności z P.P.S.

W części artystycznej wystąpiły chór „Syrena" pod batutą kapelmistrza Fr. Rylinga, zespół pracowników budowlanych, który recytował wiersze Broniewskiego i Szymańskiego oraz orkiestra kolejarzy pod batutą kapelmistrza J. Dlutka.

Z wielkim aplauzem spotkały się recytacje artysty teatru miejskiego Witolda Kleckiego oraz śpiew barytona Z. Filipczaka.

Uroczystość zrobiła na obecnych jak najlepsze wrażenie i niewątpliwie będzie zachętą dla władz kierowniczych związku do dalszej owocnej pracy, znajdującej wśród zorganizowanych rzesz pełne zrozumienie i uznanie.

Człowiek maszyna

Coraz częściej tempo w zakładach pracy jest obecnie regulowane za pomocą akordu, premii, lub też ustalone dzienną normą pracy. Zbyt szybkie tempo pracy odbija się ujemnie na zdrowiu; utrudnia starszym robotnikom konkurencję z młodszymi, choć są jeszcze w pełni sił. i są doświadczonymi pracownikami.

Nie będziemy tu omawiać jednostronności stosowania metod organizacji pracy, tayloryzmu, chronometrażu. Zostały one bardzo dokładnie oświetlone krytycznie w literaturze naukowej u nas i zagranicą. Chodzi nam tu o przypomnienie tych spraw w związku z sytuacją na terenie Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Przy każdej maszynie, produkującej gilzy czy nabijającej papierosy, siedzi jak gdyby dodatkowy automat kobieta, która czynności swe wykonywać musi z nadmierną szybkością, w tempie maszyny. Pomyślmy tylko, że **każda robotnica zapakować musi od 30—40 tysięcy sztuk papierosów w zależności od gatunku papierosów czy formy pudełka!**

Tempo racjonalizacji pracy na terenie Polskiego Monopolu Tytoniowego wzrasta z każdym [illegible] kiem. Tak więc w roku gospodarczym 1930-31 było czynnych 17 zakładów Polskiego Monopolu Tytoniowego, a w roku 34-35 zaznaczył się spadek do 14-tu, co pociągnęło za sobą wzrost bezrobocia, gdyż w tym okresie liczba stale zatrudnionych robotników P. M. T. spadła z 10.205 do 7.443.

Zmniejszona załoga musi zapewnić tę samą produkcję, co poprzednia, a normy jej pracy i wysiłku reguluje z zasady inżynier lub technik. znający się doskonale na działaniu maszyny, nie mający jednak najczęściej pojęcia o potrzebach i możliwościach ludzkiego organizmu.

Przy ustalaniu normy pracy nie [illegible], które by [illegible] lekarzy, a [illegible] najzdolniejszych i najsprawniejszych robotników.

W jednej z Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego dyrektor wybiera jedną z najzdolniejszych robotnic; umieszcza ją w izolowanym od całej hali fabrycznej pomieszczeniu oszklonym, przyległym do jego gabinetu, skąd ma możność obserwowania każdego jej ruchu. Poleca jej wyrobienie największej wydajności i na tej drodze osiąga nadmiernie wysokie normy, którym wszystkie robotnice nie mogą sprostać. Dość często powstają konflikty między administracją fabryczną, a robotnikami. Nadmierne tempo pracy oddziaływa ujemnie na system nerwowy robotnic, które określa się lapidarnie jako „histeryczki"(!).

Dzisiaj już wszyscy robotnicy tytoniowi są niemal takimi histeryczkami"(!). Dodajmy, że Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w roku 1930 chciała wprowadzić organizację pracy w ten sposób, żeby jedna robotnica obsługiwała dwie maszyny — gilziarki jednocześnie.

Stan obecny powoduje nadmierne zmęczenie i odbija się w sposób ujemny na zdrowiu robotnika.

Byłoby wskazane, aby Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego bardziej zainteresowała się stanem zdrowotnym swych robotników, a także zatroszczyła się o wyzyskanie należyte urlopów przez robotników dla poratowania zdrowia.

Odpowiedź Dyrekcji w tej sprawie jest znana: „Skoro robotnik ma urlop niech sobie jedzie gdzie chce". Przy obecnych zarobkach nie mogą robotnicy pozwolić sobie na wyjazd w okolice uzdrowiskowe. Przecież robotnicy mają ograniczony zarobek (przy 4—5 dniach pracy w tygodniu).

Witold Ostrowski.

Łańcuch prasowy „Gromady"

Prof. dr. *Helena Radlińska* wpłaca zł. 2.— za prenumeratę „Gromady".

Tow. *Janina Białasowa* wpłaca zł. 2.— za prenumeratę „Gromady".

Tow. *Feliks Kurowski* wpłaca na fundusz pren. „Gromady zł. 2 i wzywa tow. tow. Rudolfa Cymermana, Jana Kołtuniaka, Klemensa Witkowskiego, Józefa Ludwickiego, ob. Eugeniusza Nowickiego.

Tow. *A. Skrzyński* wpłaca 2 zł. na prenumeratę „Gromady" i wzywa tow. tow. W. Tułodzieckiego, Wł. Sczuckiego, E. Minicha, S. Stańczykowskiego, K. Bugajskiego.

Wiadomości z całej Polski

STRASZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA

Straszną śmiercią zginął 40-letni robotnik huty trzynieckiej Jan Łabaj z Bystrzycy. Z wysokiego pieca wysypały się wielkie masy rozpalonego żużla, które robotnika zasypały. Łabaj doznał tak ciężkich poparzeń, że w kilka chwil po wypadku zakończył życie wśród strasznych męczarni.

KARYGODNY WYBRYK

W ubiegłą sobotę, około godziny 20, w okolicach Jelonki pod Warszawą zapanowały nagle ciemności. Przepaliły się przewody i bezpieczniki przy kablach elektrowni pruszkowskiej o sile 2.200 wolt, zasilające E. K. D. oraz okoliczne zakłady przemysłowe. Natychmiast uruchomiono pogotowia techniczne i wszczęto dochodzenie. Ustalono, że w Chrzanowie gm. Bliżne w pobliżu domu jednego z gospodarzy na przewody elektryczne zarzucony jest drut długości kilkunastu metrów. Do jednego końca drutu przymocowany był ciężarek, drugi zaś, przywiązany był do siatki drucianej okalającej dom. Czynu tego dokonali miejscowi chłopcy, którzy zostali zatrzymani.

ZWARJOWAŁ W CZASIE ROZPRAWY

W Sądzie Okręgowym bydgoskim odbywała się rozprawa Bolesława Tyska, oskarżonego o obrazę narodu polskiego. W czasie rozprawy Tyska dostał pomieszania zmysłów. Obecny w sądzie lekarz polecił przewieść Tyska do zakładu psychiatrycznego w Kocborowie pod Starogardem.

PRZYPADKOWE ŚMIERTELNE POSTRZELENIE

Rolnik ze Starego Bukowca w pow. kościerskim Franciszek Kąkol, wybierając się na polowanie, oglądał nabitą fuzję i przez nieostrożność spowodował wystrzał. Kula ugodziła go w nogę. Zanim przybyła pomoc, Kąkol zmarł z upływu krwi.

KRWAWA BÓJKA RODZINNA

W Jeziornie na tle porachunków osobistych wynikła bójka między Andrzejem Goliszewskim a kuzynem jego Eugeniuszem Rackim. W pewnej chwili Racki chwycił stojący przy ścianie orczyk i zadał nim s raszliwy cios w głowę przeciwnikowi. Zawiadomiona policja aresztowała wyrodnego kuzyna, rannego zaś przewieziono do szpitala w Warszawie w stanie beznadziejnym.

ŻYWE MOTYLE W POZNAŃSKIM

Jan Malecki z Wrześni znalazł w tych dniach żywego motyla. Przeniesiony do pokoju motyl, latał swobodnie. Również nadeszła wiadomość z Jarocina o pojawieniu się w ogrodzie miejscowego gimnazjum żywego motyla.

TRAGICZNY WYPADEK NA POLOWANIU

W czasie polowania na zające w okolicach Zardel, na terenie gminy wiśniewskiej, pow. wołożyńskiego, zdarzył się tragiczny wypadek postrzelenia inżyniera leśnego Czesława Brzozowskiego z Naczelnej Dyrekcji Lasów państwowych w Warszawie przez jednego z myśliwych. W drodze do szpitala inż. Brzozowski zmarł.

MORDERSTWO

Przy ul. Krawieckiej 20, w Łodzi znaleziono związane zwłoki zamordowanej kobiety, 33-letniej praczki Reginy Zych, zamieszkałej w mieszkaniu swego znajomego Wacława Szymczaka. Zwłoki noszą ślady licznych uderzeń i były przywiązane do łóżka. Policja prowadzi energiczne dochodzenie i ustaliła na razie, że zbrodnia miała tło rabunkowe.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE

Policja, wezwana przez mieszkańców domu Nr. 9 na Piekarach w Poznaniu, znalazła zwłoki właścicielki jednego z tamtejszych mieszkań, 30-letniej wdowy Marii Nikiforowej, znajdujące się w stanie częściowego rozkładu.

Stwierdzono, że zgon nastąpić musiał już przed 3-ma dniami wskutek zaczadzenia gazem świetlnym.

TRUP W ROWIE

W rowie z wodą przy szosie wawerskiej, w pobliżu wsi Zastów, pow. warszawskiego, przechodnie znaleźli zwłoki mężczyzny. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie i ustaliła, że zmarłym jest Mateusz Gąsiorowski, lat 47, mieszkaniec pobliskiej wsi Las.

Gąsiorowski prawodopodbnie, wracając do domu w stanie podchmielonym, stracił przytomność i wpadł do rowu z wodą. Nie mogąc się wydostać, utonął.

Apteczki w szkołach na Polesiu

Koło Polesia Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich zaopatrzyło szkoły powiatu pińskiego w apteczki szkolne.

Przed kilku dniami odbyła się w Pińsku uroczystość wręczenia 100 apteczek kierownikom szkół. W warunkach miejscowych apteczki szkolne odgrywają wielką rolę, ponieważ prócz dzieci szkolnych korzysta z nich cała ludność, gdy do najbliższego punktu sanitarnego jest kilkanaście kilometrów.

Radio warszawskie

WTOREK, 31 stycznia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Z biegiem Dunaju", aud. dla dzieci starszych. 11.25 Drobne utwory (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południ. 15.00 „Jesteś smutny, czy zły?" —gawęda Starego Doktora [illegible] Skrzynka ogólna. 15.30 Muz. obiadowa ze Lwowa. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.30 Pieśni Indian północno-amerykańskich wykona Olga Łada — sopran. 16.50 Z tajemnic świata kryształów — pog. 17.00 Utwory fortep. na 4 ręce w wyk. Z. Romanowskiej i J. Sulikowskiego. 17.25 Kopalnia węgla na Zaolziu — pog. 17.35 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników. 18.55 Przem. ks. biskupa Gawliny z okazji „Tygodnia Trzeźwości". 19.05 Koncert rozrywkowy. W przerwie o g. 19.50 Oficerska służba społeczna akademików. 20.35 Aud. inform. 21.00 Koncert symfoniczny (z Katowic). 22.00 „Przechadzki ateńskie": „Propileje" — odczyt 22.20 Muz. tan. (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. [illegible]

WARSZAWA II. 14.00 Trio P. R. 15.00 Londyńskie ork. jazzowe (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i parę informacji. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Wacław Filipowicz (bas). 17.10 Przegląd kulturalny. 17.35 Program. 17.40 Muz. (płyty). 21.05 „Dlaczego nie pateś?". 21.20 [illegible] tan. (płyty). 22.15 Melodie hiszpańskie. 23.00 Sonaty skrzypcowe dawnych mistrzów (płyty).

ŚRODA, 1 lutego

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla szkół 11.25 W rytmie tańców polskich (płyty). Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Dawne tańce". 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.20 O sportach zimowych młodzieży. 16.35 Rec. śpiewaczy Gabrieli Filip de Rocha A sopran. 17.00 „O rzemiośle szpiegowskim" — odczyt. 17.15 Opowieści o Bachu. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 „Nasz język" 18.40 „Nakazy konwenansu i nakazy dobrego wychowania" — dyskusja. 19.00 Koncert rozrywkowy muzyki polskiej (z Wilna). 20.35 Aud. infor. 21.00 „Opowieść o Chopinie". 21.45 „Poezja wieku złotego". 22.00 Folklor różnych krajów: „Jugosławia" (płyty). 22.45 Muz. lekka (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w języku angielskim („F.I.S.").

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Pawła Rynasa gra dla dzieci. 15.00 Różne piosenki (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów Gra Janina Arciszewska (fortepian). 17.10 Pogadanka akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program .17.40 Muz. tan. (płyty). 21.05 Muz. tan. 22.05 „Rozmowa Marianny z Piotrem" z powieści St. Flukowskiego. 22.25 Koncert muz. polskiej. Wyk.: J. Szymulska (sopr.) Szrajberówna (skrzypce). 23.00 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga,

Wśród Książek

Wanda Brzeska. „Sprawa gminy Ceynowy". Lwów, „Książnica-Atlas" (1939); str. 268.

Za osnowę tej oryginalnej powieści z życia Kaszubów posłużył fakt autentyczny: W jednej z wiotek rybackich na polskim dziś pobrzeżu pomówiono pięćdziesięcioletnią wdowę, Krystę Ceynową o czary. Mniemaną czarownicę oddano w ręce wędrownego znachora — Kamińskiego ,który — z pobudek zemsty osobistej — zainicjował tę ponurą sprawę. Nieszczęśliwą kobietę ,matkę kilkorga dzieci, skatowano i poddano „próbie wody", poczem zamroczony alkoholem znachor zadał jej nożem cios śmiertelny. Działo się to wszystko w r. 1863, to jest wówczas, gdy już o „pławieniu czarownic" cicho było naogół na szerokim świecie.

Dość niezwykły motyw regionalny opracowany został przez autorkę powieści z dużą rutyną pisarską i dobrą znajomością folkloru kaszubskiego. Spotykamy w tej książce sporo ciekawych i charakterystycznych przedstawicieli małej społeczności rybackiej, zapoznajemy się z obyczajami, gwarą i przesądami Kaszubów, dociera-my w niektórych epizodach do głębokich pokładów ich psychiki zbiorowej, zatrutej i podnieconej na czas jakiś działaniem wszczepionego podstępnie przez znachora jadu. Sceny „sądu" nad „czarownicą" mają w sobie groźną a posępną wyrazistość, niepozbawioną mocnych akcentów dramatycznych. Umiejętną ręką kierowana akcja powieści odsłania w całej różnorodności cechy i właściwości duszy rybackiej, w której obok najlepszych i najszlachetniejszych popędów drzemią też z ciemnoty wyrosłe instynkty okrucieństwa i nienawiści. Powtarzam, że „sprawa gminy Ceynowy" rozegrała się przed 75 laty; w tym osiedlu, dziś zwanym — Chałupy ,wiele się, niewątpliwie, przez tak długi czas, na dobre zmieniło.

Gustaw Morcinek. „Maszerować!..." Warszawa, Gebethner i Wolff (1938); str. 116.

„Maszerować!..." — to również powieść regionalna, tylko że z przeciwległym w stosunku do Kaszubów krańcem Polski związana, bo dotycząca Śląska Cieszyńskiego i jego losów najnowszych. Powieść ta jest niejako utworem okolicznościowym. powstałym z radosnych — wobec odzyskania Zaolzia — [illegible] patriotycznych. Opowiada [illegible] autor dzieje młodego Karola Bogacza ,syna polskiego górnika z Karwiny. Próby wynaradawiania, ciężka walka o byt, krótkotrwałe załamanie się i pełna już stabilizacja poczucia polskości; przypieczętowana udziałem w walkach polsko-czeskich — oto w najpobieżniejszych słowach treść powieści, napisanej przez autora — Ślązaka z doskonałą umiejętnością obrazowania lokalnego tła i kolorytu.

Mając na uwadze moment i okoliczności powstania powieści, wybaczymy Morcinkowi pewien nadmiar odświętnej „łezki" i niewątpliwą schematyczność wyprowadzonych przed oczy nasze postaci. Ważniejsze jest to, by kapitał patriotycznych uniesień i przywiązania ludu śląskiego do polskości nie marnował się i nie topniał wśród dokuczliwości epoki przejściowej, by i w codziennym życiu nie było powodu do tych skarg i narzekań o których mówił na senackiej komisji budżetowej nawet p. sen. Wolf.

Ryszard Bolesławski. „Szlakiem ułanów". Powieść. Przełożył L. J. Wirski. Warszawa, „Plan", 1939; str. 328.

Ta wspomnieniowa „powieść" wojenna ma dość ciekawą historię: napisana została po angielsku przez znanego aktora i reżysera filmowego, który w czasie wojny światowej służył w pułku ułanów polskich, w armii rosyjskiej; „powieść", wydana przed kilku laty w Ameryce, zyskała sobie dużą poczytność, co spowodowało przetłumaczenie jej na języki francuski i niemiecki. Na końcu, dopiero, znalazł się i polski wydawca, który — powiedzmy to od razu — nie postarał się, niestety, o dobrego tłumacza.

Książka Bolesławskiego nie jest właściwie powieścią, lecz szeregiem luźno powiązanych epizodów odtwarzających z wielką niekiedy plastyką krwawy chaos wojny i rewolucji rosyjskiej. Wśród wzburzonej do gruntu rzeczywistości państwa carów, potężnieje coraz bardziej w duszach żołnierzy-Polaków tęsknota za krajem, pragnienie oderwania się od zawiłego kompleksu obcych spraw i stosunków, niezwalczona chęć — powrotu i oddania swych sił na usługi zmartwychpowstającej ojczyzny.

Bolesławski posiada, niewątpliwie, zdolność zajmującego pisania, komponowania obrazów i sytuacyj w sposób malowniczy, nieprzeciętny, często wstrząsający, co dowodnie świadczy o inwencji i zmyśle — reżyserskim. Na dzieło o szerszym wydźwięku epickim zabrakło tu jednak kwalifikacyj i rozmachu — i sądzę, że sam autor nie przeceniał swych możliwości, ograniczając zakres i metody opracowania wspomnień. Próbki historiozofii wypadły nieświetnie. O Litwinach np. dowiadujemy się (str 230), że „był to szczep słowiański (!), który przez sekl lat kolonizowany był przez Polaków. Przed setkami lat królowa polska poślubiła króla litewskiego. Ponieważ zaś Litwa należała do Polski. stała się podwładną koronie rosyjskiej i była przez Rosję uważana za ziemię kolonialną" (?)... Niewiele, doprawdy zrozumie z tego przeciętny cudzoziemiec, a i Polak dość dziwnych rzeczy się dowiaduje.

Przekład — jak wspomniałem— słaby. Pisownia nazw i nazwisk niewłaściwa, czasem wręcz fantastyczna (Tannenberg — zamiast Grunwald, ten historyczny; Czugew (!) zamiast Czugujew — miasto w pol. Rosji, itd.). Dziwacznie też brzmią pseudonimy (?), ponadawane — przez autora, jak sądzę, — oficerom-Polakom: Bar, Butt, Kaff, Gren itp. Cóż to za szczególne upodobanie, nie wywołane chyba istotną potrzebą!...

* * *

W serii „Polska i świat współczesny — Biblioteka Młodzieży" (Warszawa, Gebethner i Wolff) ukazały się ostatnio następujące wydawnictwa: *Gen. F. Sławoj-Składkowski — „W Beniaminowie"*, z humorem i sentymentem napisane wspomnienia z historycznych „wywczasów" beniaminowskich; *Marii Kaunówny — „Pilot gotów?"...* — o sporcie szybowcowym; *Edwarda Cressy — „Na wielkich szlakach kolejowych"* — zwięzła i ciekawa historia budowy wielkich linij kolejowych w różnych krajach świata. — Nowy tom 12 „Biblioteki nowel i opowiadań" (J. Mortkowicz Warszawa przynosi dwa piękne opowiadania *Marii Dąbrowskiej („Tu i tam")* — „Wieniec" i „Nasi ludzie w Westfalii".

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

KRONIKA KRAKOWSKA

Walne zgromadzenie

Centralny Związek Rob. Przemysłu Budowlanego, Drzewnych, Ceram. i pokr. zawodów w Polsce, **Oddział Stolarzy w Krakowie**, zwołuje na dzień 2 lutego br. Walne Zgromadzenie członków w lokalu Związku Robotników Budowlanych, Rynek Główny 10, o godz. 10 rano.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z działalności Zarządu: a) organizacyjne, b) kasowe, c) Komisji Rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. 4) Wybór Zarządu Oddziału i Komisji rewizyjnej. 5) Wnioski.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 10 m. 30, bez względu na ilość obecnych i uchwały podjęte stają się ważne.

ZARZĄD.

Budżet pomocy zimowej na luty

W dn. 27 stycznia odbyło się plenarne zebranie Wydziału Wykonawczego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy pod przewodnictwem dyr. Gregera.

Po rozpatrzeniu i załatwieniu szeregu spraw bieżących przewodniczący poszczególnych sekcji złożył sprawozdania z prac dotychczasowych.

Z kolei przedyskutowano i przyjęto preliminarz dochodów i wydatków na miesiąc luty 1939 r., zamykający się po stronie wydatków kwotą **zł. 447.751**.

Chcesz się kształcić?

WPISZ SIĘ NA JEDEN Z KURSÓW TUR.

Szkoła Nauk Społecznych TUR.

1) Kurs samorządowy.

2) Kurs społeczny (dostępny dla wszystkich).

3) Klasa ekonomii.

4) Klasa fizyki.

Cykl odczytów przyrodniczych

Wykłady o kulturze polskiej we czwartki w Muzeum Przemysłowym Smoleńsk 9.

Wzywa się wszystkie organizacje, by możliwie rychło zgłosiły uczestników Kursów.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

Oddział: Biała, Komorowicka 4.

Stajemy do wyborów gromadzkich

Jak się dowiadujemy, w okręgu bialskim wybory do Rad Gromadzkich odbędą się z końcem lutego b. r.

We wszystkich gromadach, gdzie mamy Komitety PPS, sołtysi zwracają się do naszych towarzyszy, aby stworzyć wspólne listy i przy tej sposobności wiele rzeczy obiecują. Robią to według instrukcji, jakie otrzymują na specjalnych konferencjach, zwołanych do Wydziału Powiatowego.

Wszędzie, gdzie mamy placówki PPS i gdzie jest „Ozon", NIE MA MOWY O ŻADNYM KOMPROMISIE.

Oczywiście, może się zdarzyć, że do takiego kompromisu dojdzie w tej czy innej gromadzie, gdzie chłopi i robotnicy powiedzą sobie: „Ozonu u nas nie ma, a my nie będziemy wystawiać kilku list. Wpływy swoje znamy i podzielimy się według takiego a takiego klucza". W żadnym razie nie stanie się to tam, gdzie mamy nasze placówki.

Na konferencji Zarządów Komitetów PPS z bialskiego powiatu, odbytej w niedzielę dnia 29 b. m. w Białej, po referatach tow. Klimczaka, oraz po przeprowadzonej dyskusji, podjęto uchwały, że PPS WSZĘDZIE TAM, GDZIE MA SWE PLACÓWKI I LUDZI, PÓJDZIE DO WYBORÓW GROMADZKICH.

Pragnę tylko zwrócić uwagę towarzyszom ABY KANDYDATÓW NA RADNYCH GROMADZKICH ZAWCZASU PRZYGOTOWALI.

Ułożone listy należy przedłożyć do aprobaty sekretarzowi Okręgowego Komitetu PPS, a następnie dopiero zbierać podpisy.

Dobrze należy zaznajomić się z objeśnieniem ustawy o wyborze radnych gromadzkich.

TYLKO PRZEZ STARANNE PRZYGOTOWANIE SIĘ DO WYBORÓW MOŻEMY ZAPEWNIĆ SOBIE ZWYCIĘSTWO.

Tylko w jedności zwycięstwo zdobędzie PPS, a z nią lud Polski.

ANDRZEJ PYSZ.

Przed wyborami w Żywcu

Wybory do Rady Miejskiej w Żywcu zostały zarządzone na niedzielę 26 bm. Miasto podzielono na trzy okręgi wyborcze. Wybranych zostanie 16 radnych.

PPS i Kl. Zw. Zaw. wystawiają listy we wszystkich okręgach. Jak słychać, oprócz PPS, idzie do wyborów Ozon na wspólnej liście z chadekami, endekami. Mieszczaństwo żywieckie wystawi własną listę.

Ludność pracująca w Żywcu szykuje się do wyborów z całym zapałem — ufna, że zdobędzie należną reprezentację. Dotąd PPS nie miała żadnego radnego. Od towarzyszy żywieckich zależy, czy i w jakim stopniu ludzie pracy zwyciężą przy obecnych wyborach.

Czy będą protesty wyborcze w Białej?

W dniu 26 stycznia b. r. Główna Komisja Wyborcza zatwierdziła kandydatów, wybranych na radnych miasta Białej w dniu 22 stycznia br. Układ Rady będzie następujący:

PPS — 8 radnych; Ozon z chadekami i endekami — 9; Niemcy — 4 i Żydzi — 3.

Jak się dowiadujemy, p. Filip **Mędrzak**, który dotąd zasiadał jako radny w klubie „sanacyjnym", ma wnieść protest wyborczy z 5 okręgu — Górny Lipnik, z powodu tego, że przyjął na liście ozonowej miejsce IV, a tymczasem podobno, po podpisaniu oświadczenia i listy przez wyborców, znalazł się na V miejscu, to jest jako zastępca. Przy wyborach otrzymał wszystkiego 5 głosów. Tak skończył się jeden z tych, którzy zdradzili PPS w r. 1933.

O ile by protest ten istotnie wpłynął, ukonstytuowanie nowej Rady odwlecze się.

Gdyby rekursu nie było, to nowa Rada zbierze się w drugiej połowie lutego i — po wyborze wiceburmistrza i trzech ławników, przystąpi do uchwalenia budżetu na rok 1939/40.

Obywatele Białej będą mieć możność przekonać się niezadługo, jak to **prawdziwi „Polacy" z 2-ki będą opiekowali się polskim robotnikiem, handlem i rzemiosłem...**

POKWITOWANIE.

Na głodne dzieci Hiszpanii robotnicy tkacze firmy E. Klein w Bielsku składają zł. 21.50.

Ministrowi komunikacji do wiadomości

Czas skończyć z barbarzyństwem

Na Śląsku Cieszyńskim, w oddaleniu 28 klm. od Bielska, na linii Bielsko — Wisła — Głębce istnieje stacyjka Goleszów, której zawiadowcą jest niejaki p. Tatara, stosujący „tatarską" metodę wychowywania podwładnych mu pracowników. Posługuje się on w służbie wyzwiskami, nie nadającymi się do powtarzania w prasie, uwłaczającymi godności ludzkiej.

P. zawiadowca T[illegible] puje się również tym, że stacja kolejowa jest miejscem publicznym i że popisom jego często przysłuchiwać się musi podróżująca publiczność.

Mało tego, pan ten bardzo często wymierza sam — w swoisty sposób rozumianą „sprawiedliwość".

Pracownicy, pobici i obrażani codziennie, wnieśli już kilka zażaleń do Dyrekcji O. K. P. w Krakowie — były nawet jakieś przesłuchiwania, ale p. zawiadowca nie zmienił swego postępowania w stosunku do podwładnych — i nadal jest zawiadowcą.

Czy skończy się to barbarzyństwo?

M. K.

Dwudziestopięciolecie

krakowskiego oddziału Polskiego Tow. Historycznego

W bieżącym roku obchodzi dwudziestopięciolecie działalności krakowski oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego. Towarzystwo zostało założone w roku 1913. Pierwszym prezesem Towarzystwa był p. Fryderyk Papée, w roku 1927 prezesem został wybrany prof. Wacław Sobieski, a od roku 1932 prezesem jest b. rektor U. J. prof. Stanisław Kutrzeba.

Uroczysty obchód dwudziestopięciolecia Towarzystwa odbył się w niedzielę, 29 stycznia, w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uroczystość zagaił prezes Towarzystwa, rektor Kutrzeba, witając gości i przedstawiając cel uroczystości. Mówca zwrócił uwagę na wielkie znaczenie historii w życiu narodu, zaznaczając, że historia daje narodowi świadomość łączności.

Następnie przemówił rektor U. J., prof. Lehr - Spławiński, który, składając w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego Towarzystwu Historycznemu gratulację i życzenia dalszego rozwoju, wspomniał o znaczeniu nauki o ścisłych węzłach, łączących Tow. Historyczne z Uniwersytetem Jagiellońskim.

Z kolei przemówił pierwszy prezes Tow. Hist. dyr. Fryderyk Papée, który pokrótce naszkicował działalność Towarzystwa.

Imieniem zarządu głównego Towarzystwa Hist. złożył życzenia krakowskiemu oddziałowi prof. Kolankowski.

Dzieje krakowskiego oddziału T. H. przedstawił sekretarz Towarzystwa prof. Feldman. Mówca zwrócił zwłaszcza uwagę na działalność odczytową. Towarzystwo urządziło przeszło trzysta odczytów, prelegentów było 108.

W końcu prof. Władysław Konopczyński wygłosił przemówienie na temat teraźniejszości, i przyszłości nauk historycznych w Krakowie.

Zjazd Geografów Krakowskich

W dniach 3 i 4 lutego b. r. odbędzie się w Krakowie w Instytucie Geograficznym U. J. II zjazd koleżeński geografów krakowskich, poświęcony złożeniu hołdu pamięci prof. Ludomira Sawickiego.

Komitet Organizacyjny zaprasza do udziału wszystkich wychowanków Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz wszystkich uczniów ś. p. prof. L. Sawickiego, zarówno uniwersyteckich, jak uczestników kursów i wykładów, na których zmarły działał.

W pierwszym dniu Zjazdu, t. j. 3 lutego o godz. 13 punkt odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej w westybulu Instytutu Geograficznego U. J., Grodzka 64.

Po zaproszenia na odsłonięcie tablicy pamiątkowej należy się zgłaszać w dniach 31 stycznia i 1 lutego, w godz. 10 — 12 w Sekretariacie II Zjazdu koleżeńskiego geografów krakowskich — Instytut Geograficzny U. J., ul. Grodzka 64, II p.

Groźny pożar w Skotnikach

W sobotę wieczorem w Skotnikach pod Krakowem wybuchł pożar w stodole rolnika Jakóba Hajdki. Mimo energicznej akcji straży pożarnej, stodoła spłonęła doszczętnie wraz ze zbiorami i narzędziami rolniczymi.

Szkoda wynosi, według orzeczenia, około 2.100 zł.

Policja prowadzi dochodzenia dla ustalenia przyczyny pożaru.

Chciał zastrzelić kolegę

W sobotę o godz. 13.30, podczas wypłaty na budowie przy ul. Wąsowicza robotnik Antoni Golik, na tle porachunków osobistych, strzelił z pistoletu do robotnika Jana Koska, jednak strzał chybił. Golik został aresztowany.

Z Nowego Sącza

Polska Partia Socjalistyczna w Nowym Sączu w czwartek, dnia 2 lutego, o godz. 10.30 przedpołudniem, w sali Domu Robotniczego przy ul. Zygmuntowskiej, urządza:

WIEC

pod hasłem „Dlaczego demokracja walczy o samorząd".

Referują tow. tow. *Adam Ciołkosz z Krakowa* i tow. miejscowi.

Towarzyszki! Towarzysze! Obywatelki! Obywatele!

Stawcie się jaknajliczniej.

Epilog afery

w zakopiańskim urzędzie skarbowym

Epilog afery łapowniczej, wykrytej przez inspektora Min. Skarbu w urzędzie skarbowym w Zakopanym, rozegrał się obecnie przed sądem okręgowym w Nowym Sączu.

W urzędzie tym zatrudniony był podreferendarz Tadeusz Grabowski, który przy wykonywaniu swych czynności urzędowych dopuścił się całego szeregu nadużyć.

Dochodzenia stwierdziły, że przyjął on początkowo od Jana Piazy, polegający na libacji w związku z przyśpieszeniem załatwienia jego rekursu od wymiaru podatku; od innego płatnika przyjął pożyczkę kilkudziesięciu złotych w związku z ustaleniem jego dochodu przy czym pożyczki tej nie zwrócił, podobnie pożyczek od kilku innych, a w końcu, że przywłaszczył sobie kilkadziesiąt złotych z kwoty, złożonej przez płatnika na cele podatkowe. Czyny te objął prokurator oskarżeniem, w wyniku którego sprawa zakończyła się skazaniem nieuczciwego urzędnika na rok bez względnego więzienia.

Już po zakończeniu tej sprawy wyszły na jaw jeszcze dalsze wypadki pobrania przez Grabowskiego korzyści majątkowych, w związku z urzędowaniem, a nadto — przywłaszczenia sobie kwoty 100 złotych. Wygotowano tedy przeciwko niemu drugi akt oskarżenia, którym objęte zostały dalsze przestępstwa.

Obecnie Grabowski stanął po raz drugi przed Trybunałem Sądu Okręgowego w Nowym Sączu w czasie sesji wyjazdowej w Zakopanym. Przewód sądowy wykazał winę oskarżonego wobec czego Sąd ogłosił wyrok, skazujący go na dalszą karę 8 miesięcy więzienia, orzekając zarazem utratę praw na 5 lat.

Walne zebranie

pracowników chemicznych w Borku Fałęckim

Dnia 5 lutego b. r., o godz. 9 w lokalu p. Libana w Borku Fałęckim, odbędzie się walne zebranie pracowników chemicznych z porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie Zarządu: a) sekretarza, b) skarbnika, c) Komisji rewizyjnej, 3) Udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium, 4) Wybór Komisji Matki, 5) Wybór nowego Zarządu, 6) Wolne wnioski, 7) Interpelacje.

Pociąg popularny

[illegible]

Liga Popierania Turystyki w Krakowie organizuje w czwartek, dnia 2 lutego, pociąg popularny z Krakowa do Katowic za 3 zł. tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa dnia 2 lutego o godz. 8.30, odjazd z Katowic o godz. 21, przyjazd do Krakowa o godz. 23-ej.

Bilety sprzedają wszystkie kasy kolejowe, wszystkie biura podróży oraz kasy kolejowe na dworcu.

Repertuar

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek, 31.I wiecz.: „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

DORA KALINOWNA, świetna pieśniarka i recytatorka, wystąpi z jedynym wieczorem w niedzielę 5 b. m. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 0.80—5 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Pensjonarka".

ADRIA: „Tyran" i „Przygody Nicka Cartera".

ATLANTIC: „Agentura Nr. 21" i „Zakochana para".

PROMIEŃ: „Perły korony".

UCIECHA: „Walka o szczęście".

Radio krakowskie

WTOREK, 31 stycznia.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące. 11.25 Drobne utwory skrzypcowe i organowe (płyty z Warszawy). 14.00 Muzyka rozrywkowa (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny 14.55 Sprawy gosp. 15.15 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. J. Reguły. 18 „Miniatury kwartetowe" w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej: Stanisław Mikoszewski (1-sze skrzypce), Herbert Nierychło (2-ie skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiolonczela). 22.20 Najnowsze przeboje... (płyty). 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

ŚRODA, 1 lutego

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.25 W rytmie tańców polskich (płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. ork. Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.40 Odczyt: „Rola samorządu rzemieślniczego w Polsce" wygł. dyr. Władysław Winiarski. 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 „Życie w anegdocie". 18.10 Arie i pieśni polskie w wyk. Piotra Kruszewskiego (bas) i Alojzego Klucznika (akomp.). 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 „Rzeczywistość, wyobraźnia i obraz" wygł. dr. Wojsław Mole, prof. U. J. 22.20 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Stena Link-Darecka (śpiew), Małgorzata Rudówna i Alfred Müller (dwa fortepiany): 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

WTOREK, 31 stycznia.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 Drobne utwory skrzypcowe i organowe — płyty z W-wy. 14.00 Wiadomości gospodarcze lokalne. 14.05 Koncert życzeń 14.35 Swaczyna u Dorotki, audycja dla dzieci w oprac. Cioci Heli. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 15.15 Gawęda o literaturze — prof. Alfred Jesionowski. 18.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. a) „Czytając o Zagłębiu" — szkic literacki Kazimierza Nawrockiego, b) Co słychać w woj. Kieleckim — kronika. 18.15 Nowości z płyt. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.20 Muzyka taneczna z płyt z W-wy. 22.55 Informacje. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, 1 lutego

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 W rytmie tańców polskich — płyty z W-wy. 14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.40 „Radość życia" — pog. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Koncert kameralny. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 Z życia gospodarczego Śląska: Możliwości eksportowe Śląska do Rosji Sowieckiej — wygłosi Jerzy Wittek. 22.10 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. Konstanty Borzyk — wiolonczela, Karol Szafranek — akompaniament. 23.05 Zakończenie audycji.

Z miasta

UTRZYMANIE PORZĄDKU I CZYSTOŚCI W KRAKOWIE.

Zarząd Miejski w Krakowie ponownie przypomina przepisy regulaminu zimowego, w myśl którego należy w porze zimowej o godz. 7-ej rano oczyszczać chodniki ze śniegu, lodu i błota.

Oczyszczanie to ma się odbywać w razie potrzeby i kilka razy dziennie. Usunięte z chodników śnieg, lód i błoto należy składać przy krawężniku chodnika na połowie szerokości ścieku od strony ulicy.

Śliskie miejsca wzdłuż realności należy posypywać piaskiem lub przesianym popiołem. Śnieg z dachów należy z reguły zrzucać na podwórze.

Nie stosujący się do przepisów regulaminu, będą pociągani do odpowiedzialności.

Aresztowanie

agenta handlowego

Do krakowskich władz śledczych wpłynęło doniesienie przeciwko Markusowi Kuehnowi, agentowi handlowemu, zam. w Krakowie przy ul. Starowiślanej.

Doniesienie wniosły łódzkie firmy włókiennicze, których Koehn był zastępcą, zarzucając mu nadużycia i oszustwa wekslowe.

W wyniku dochodzeń sędzia śledczy zarządził aresztowanie Kuehna. Podobno wartość szkód wynosi około 10.000 złotych.

Historie dnia

Nieszczęśliwe wypadki na ulicach Krakowa. Na ulicach Krakowa zanotowano dwa nieszczęśliwe wypadki. I[illegible] ul. Dunajewskiego samochód ciężarowy, prowadzony przez Franciszka Liszkę z Nowego Targu, najechał na dorożkę konną. Skutki zderzenia były fatalne, gdyż koń dorożkarski padł trupem na miejscu. Na miejsce wypadku wezwano rakarza miejskiego, który usunął zabitego konia.

Drugi wypadek nastąpił na ul. Starowiślanej. Tutaj znów Franciszek Kościelnicki z Bronowic Wielkich, powożąc zaprzęgiem jednokonnym, chciał ominąć samochód, stojący na jezdni. W tym momencie koło wozu dostało się między szyny, a wóz został szarpnięty tak, że Kościelnicki spadł na bruk. Doznał on złamania kości policzkowej i ogólnych kontuzyj, w wyniku czego umieszczony został w szpitalu.

Mechanizm do rozpoznania. W III komisariacie policji znajduje się zakwestionowany, a pochodzący prawdopodobnie z kradzieży, mechanizm zegarowy w mosiężnej oprawie, przez środek którego przechodzi żelazna ośka, której dłuższy koniec jest gwintowany. Mechanizm ten pochodzi prawdopodobnie od jakiejś maszyny, służącej do pomiarów lub poruszania zegarów kontrolnych. Poszkodowani mogą mechanizm ten oglądać, celem rozpoznania, w godzinach urzędowych, w III komisariacie policji przy ul. Łobzowskiej 16.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 2.